Nr. 434. Kraków, Czwartek 20 Września 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dworazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	62 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów miejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopfasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosryńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pokój polityczny.

Kraków, 19 września.

W czwartym roku wojny nadzieje na pokój strategiczny zostały, zdaje się, już wszędzie pogrzebane. Ani jedna, ani druga strona nie łudzi się już, że potrafi zakończyć wojnę podyktowanym przez siebie pokojem, ze stopą na piersiach przeciwnika. Wojna pod względem strategicznym weszła w stan pewnej ustalonej już równowagi. Poszczególne zaś przedsięwzięcia ofenzywne, tu i tam podejmowane, nie zmienią tego faktu bez względu na swój wynik, dopóki na głównym froncie wojennym, na zachodzie, istnieć będzie obecny stan rzeczy. Za jego zasadniczą zmianą nic nie przemawia. Na większe wysiłki, niż dwie ostatnie ofenzywy angielsko-francuskie, podjęte w celu przełamania tego frontu, już się koalicya nawet przy najbardziej wydatnej pomocy wojskowej ze strony Ameryki nie zdobędzie. Przeświadczenie, że frontu niemieckiego na zachodzie przełamać niepodobna, staje się coraz powszechniej uznawanym pewnikiem.

Rewolucya rosyjska pociągnęła za sobą dezorganizacyę armii i pozbawienie jej trwalszej zdolności nie tylko ofenzywnego, lecz nawet czysto defenzywnego działania. Próby, podejmowane w celu naprawienia tego stanu rzeczy, zakończyły się jeszcze większą dezorganizacyą tej armii. W ten sposób ze strategicznego rachunku koalicyi wypadła najpoważniejsza pozycya, jaką w nim stanowiły zawsze masy rosyjskich armij. Koalicya musi liczyć się z faktem, że mocarstwa centralne prędzej czy później uzyskają możność oswobodzenia swoich sił, zajętych obroną wschodniego olbrzymiego frontu, i że siły te przerzucone na zachód, umożliwią im już nie tylko obronę, ale nawet próby ofenzywne na tamtejszym teatrze. Siły te nie są bynajmniej małoznaczne. W każdym razie przewyższają one przynajmniej w dwójnasób to, co w najlepszym dla koalicyi wypadku mogłaby rzucić do Europy Ameryka w ciągu roku 1918.

Tak więc stwierdzona praktycznie i udowodniona już teoretycznie niemożliwość przełamania frontu niemieckiego na zachodzie z jednej strony, a wzrastająca z dnia na dzień dezaktywizacya armii rosyjskiej z drugiej — stanowią przesłanki do powszechnie już dzisiaj przyjętego wniosku, że osiągnięcie pokoju przez militarne pogromienie jednej strony nie jest możliwe.

Skoro więc niemożliwym okazuje się pokój strategiczny, koniecznym staje się pokój — polityczny. Strategowie muszą prędzej czy później ustąpić miejsca politykom i dyplomatom, których zadaniem będzie dokończenie tego, co zaczęła, ale skończyć nie potrafiła strategia. Zamiast złamania jednej ze stron i prostego narzucenia jej swej woli, musi przyjść kompromis, dobrowolna ugoda, oparta na wzajemnych ustępstwach, uwzględniająca równomiernie interesy życiowe wszystkich uczestników wojny.

Wszystko też, co od lata b. r. zaprząta rządy zarówno koalicyi, jak czwórprzymierza centralnego, ma na celu nic co innego, jak stworzenie i przygotowanie przesłanek dla takiego pokoju politycznego. Nawet działania militarne są po obu stronach prowadzone z tego punktu widzenia, że mają one ułatwiać i upraszczać oczekiwany kompromis.

Na podstawie tego ponad wszelką wątpliwość stwierdzonego faktu, że wszyscy dążą dzisiaj do kompromisu, oparł papież swoją propozycyę pokojową. Może ona w szczegółach podlegać jeszcze długiej dyskusyi i rozmaitym zmianom. Ale zasada, w niej wypowiedziana, mianowicie zasada kompromisu, jest trwałą i odpowiada faktycznemu stosunkowi sił, który w ciągu trzyletniej wojny wytworzył się i ustalił. Stanowi to siłę propozycyi papieskiej, że jest ona niejako wspólnym mianownikiem zasadniczych dążeń wszystkich wojujących.

Obecnie odbywają się przygotowania do stworzenia faktycznych podstaw dla tej wielkiej budowli kompromisowej, która ma pokryć sobą nietylko Europę, ale wszystkie kontynenty. Robota taka nie jest łatwą. Wymaga ona czasu i wielkiej ostrożności. Już przed oficyalnem jej rozpoczęciem muszą być ustalone najważniejsze punkty wyjścia dla niej. Walczące strony, jeszcze zanim zdecydują się, chociażby tylko odłożyć a nie schować broń, muszą nabrać pewności, że każda z nich minimum swoich wymagań będzie miała spełnionych.

Śledząc ton publicznych przemówień rozmaitych kierujących mężów stanu koalicyi, widzimy, jak powoli ton tych enuncyacyj staje się co raz bardziej łagodnym, jak głoszone tezy tracą na bezwzględności, jak każda z nich obrasta niejako zastrzeżeniami, które stronie przeciwnej mogą umożliwić odpowiedź w tym samym duchu.

Na największe trudności napotyka ta ewolucya w Niemczech. Nie można się temu dziwić, jeżeli się zważy, że dotychczasowa psychologia niemiecka była wyłącznie niemal militarną, że charakteryzowała ją niezachwiana wiara w siłę orężną, jako najwyższą rozstrzygającą instancyę, że wreszcie Niemcy osiągnęły w tej wojnie niezaprzeczone, ogromne sukcesy militarne, których znaczenie czysto strategiczne wyrasta do rozmiarów wręcz nieprawdopodobnych na tle stosunku sił obu walczących stron.

Pokój polityczny wymaga tedy nieodzownie, aby Niemcy przezwyciężyły swój dotychczasowy pogląd zasadniczy, jakoby o wszystkiem decydowała siła, i aby uczyniły to właśnie wówczas, kiedy rzeczywiście ta ich straszliwa siła militarna święci największe tryumfy, kiedy mają oni prawo powiedzieć sobie z dumą, że oparli się całemu światu.

Ale właśnie te sukcesy militarne, na szczęście cywilizacyi i kultury nie tylko całej ludzkości, lecz także samych Niemiec, mimo swego ogromu niedostateczne do narzucenia niemieckiej woli całemu światu, sprawiają, że strona przeciwna z taką kategorycznością nastaje na tak zwane „złamanie militaryzmu pruskiego". Złamanie tego militaryzmu nie oznacza bynajmniej dążenia koalicyi, aby Prusy, czy całe Niemcy nie miały prawa utrzymywania armii, lub aby wewnętrzna konstrukcya państwa niemieckiego miała uledz koniecznie jakieś gruntownej przeróbce. Wszystkie, podnoszone w tej mierze ze strony koalicyi żądania w poprzednich okresach wojny, były wyrazem tylko zwyczajnego maksymalizmu celów, który musi towarzyszyć każdemu wysiłkowi wojennemu. W rzeczywistości to hasło „złamania militaryzmu pruskiego" znaczy tylko, że koalicya pragnie uzyskać pewność, iż w przyszłości Niemcy przestaną już uważać swoją siłę militarną za jedyną w życiu międzynarodowem rozstrzygającą instancyę.

Gwarancyę takiej zmiany w niemieckim sposobie myślenia upatruje koalicya w t. zw. „demokratyzacyi" Niemiec, która znowu w praktyce sprowadza się do tego, co istnieje już oddawna w całej Europie, mianowicie do — parlamentaryzacyi rządów. W chwili, kiedy parlament niemiecki otrzyma prawo, posiadane przez wszystkie parlamenty państw cywilizowanych, mianowicie prawo wyłaniania z siebie władzy wykonawczej, stanie się zadość zasadniczemu warunkowi pokoju politycznego.

Pożyczka państwa polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

Tutejsze sfery finansowe utrzymują, że banki austryackie odbywają nie obowiązujące na razie konferencye w sprawie **pożyczki dla państwa polskiego.**

Odpowiedź mocarstw centralnych na notę papieża.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Odpowiedzi Austro-Węgier i Niemiec na notę papieża są w zasadzie równobrzmiące. **Odpowiedź Austro-Węgier zawiera jednak o trzy punkty więcej.** Odpowiedź Bułgaryi zawiera osobny ustęp, dotyczący Macedonii.

Ustępstwa Niemiec w sprawie Belgii.

Berlin, 20 września.

Berliński korespondent »Badische Ztg.« donosi swemu dziennikowi: Z dobrze poinformowanej strony dowiaduję się, że papież, a więc także i Anglia, znają pięć punktów głównych, na których się opierają Niemcy odnośnie do kwestyi belgijskiej.

1) Samodzielność państwa belgijskiego i odszkodowanie za poniesione straty wojenne.

2) Zobowiązanie Belgii do neutralności przy zawieraniu umów.

3) Gwarancye na przyszłość, ażeby nie mogło ze strony Niemiec nic podobnego zagrozić Belgii jak w roku 1914.

4) Utrzymanie podziału na okręgi administracyjne flamandzki i waloński.

5) Prawo swobody handlu dla Niemiec w Belgii a zwłaszcza Antwerpii.

Kwestya korony na razie nie jest przedmiotem roztrząsań, jako rzecz nie należąca do kwestyi belgijskiej.

»Daily Chronicle«, omawiając te punkty, mówi: Gdyby się sprawdziło, że Niemcy postanowiły odstąpić od swego zamiaru narzucania Belgii kontroli, to byłby to **pierwszy krok do pokoju.**

(Telefonem).

Monachium, 20 września.

»Münchoner Ztg.« donosi z Bazylei:

Omawiając pogłoskę o ustępstwach Niemiec w kwestyi belgijskiej pisze »Manchester Guardian«, że pogłoska ta nie została dotąd sprawdzona. Wielkie stronnictwo liberalne w Anglii jest jednak zdania, że **prócz sprawy Belgii nie powinna istnieć żadna inna przeszkoda w zawarciu pokoju. Jeżeli Niemcy względem Belgii nie mają takich zamiarów, jak dotąd przypuszczano, to nie jest wykluczona możliwość, że świat nie będzie narażony na okropności nowej kampanii zimowej.**

Akcya pokojowa.

(Telefonem).

Monachium, 20 września.

»Müncher Ztg.« donosi z Berlina:

»Deutsche Tagesztg.« zapytuje, o ile prawdziwemi są pogłoski, krążące w berlińskich kołach dyplomatycznych, iż **Niemcy poleciły pewnym osobistościom neutralnym** zbadanie w Waszyngtonie, o ile zrzeczenie się ze strony **Niemiec roszczeń co do Belgii umożliwi pokój.**

Berlin, 20 września.

„Vossische Ztg." donosi z Kopenhagi:

Amerykańskie koła finansowe są przekonane, że **wdrożenie rokowań pokojowych będzie możliwe jeszcze w roku bieżącym.** Wiadomość ta dostała się także do Paryża, gdzie ją jednak cenzura stłumiła. W Anglii szerzą ruch pokojowy sfery katolickie, w Ameryce zwalczają uniwersytety agitacyę za dalszą wojną. Pewne sfery żądają wstrzymania ekspedycyi wojsk do Francyi.

Papież do panujących.

Haga, 20 września.

»Italia« pisze:

Papież wystosował w dalszym ciągu swych pokojowych usiłowań **pismo odręczne do naczelnych głów państw, prowadzących wojnę.** Udało się także pozyskać poparcie wielkiego neutralnego mocarstwa europejskiego dla spodziewanego dalszego kroku pokojowego Watykanu.

Konferencya pokojowa w Bernie.

(Telefonem).

Budapeszt, 20 września.

»Az Est« donosi:

Dnia 15 października rozpoczną się w Bernie **obrady obywatelskiej międzynarodowej konferencyi pokojowej.** W konferencyi tej wezmą udział delegaci wszystkich państw cywilizowanych. Zastąpione będą tedy tak państwa centralne jak i państwa koalicyi. Obrady trwać będą około trzech tygodni. Uczestnicy będą gośćmi miasta Berna. Ford ofiarował na cele konferencyi pół milliona dolarów.

Porządek dzienny opiewa: rozbrojenie, pokój bez aneksyi, międzynarodowe sądy rozjemcze.

Nowy spisek przeciw Kiereńskiemu.

(Telefonem).

Sztokholm, 20 września.

»Dagens Nyheter« donosi:

Wczoraj odkryto nowy spisek przeciw Kiereńskiemu i aresztowano wielu oficerów.

Rokosz Kaledina.

(Telefonem).

Sztokholm, 20 września.

Miasta Rostow i Nowoczerkawsk są w rękach Kaledina. Wszelkie połączenie z Petersburgiem jest odcięte. Rząd stara się wdrożyć rokowania z Kaledinem, ten jednak odrzucił wszelkie propozycye. Rząd jest na razie wobec Kaledina zupełnie bezsilny.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 19 bm.:

Wschodni teren wojny.

Z obu stron doliny Oitoz odparliśmy silne rumuńskie ataki. Nieprzyjaciela, który się wdarł w jednem miejscu, wyrzucono szybkim kontratakiem.

Włoski teren wojny.

U grupy wojsk marszałka polnego bar. Conrada kontratak, podjęty dla odzyskania kawałka odcinka, przemijająco pozostawionego nieprzyjacielowi, wydał pełny sukces. W jeńcach wzięto tu 6 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 20 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 19 września.

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Rupprechta: We Flandryi między lasem Houthoulster a Lys wczoraj przez cały dzień spotęgowała się walka działowa. — **Ogień niszczący bateryj nieprzyjacielskich — ale widocznie hamowany naszemi silnemi odpowiedziami — wysyłał znowu jak najgwałtowniejsze fale ognia na naszą strefę obronną. Wieczorem i dziś rano nieprzyjaciel kilka razy walił ogniem huraganowym, ale ataki piechoty nie nastąpiły. Pod Lens i St. Quentin żywa działalność bojowa.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północny zachód od Soissons nad kanałem Aisny—Marny, i na zachód od niziny Suipe zwalczały się artylerye, niekiedy zużywając sporo amunicyi. Na wschodnim brzegu Mozy po krótkiem gwałtownem przygotowaniu ogniowem na zachód od gościńca Beaumont—Vacherauville, Francuzi atakowali na szerokości 3 klm. Pierwsze fale nieprzyjacielskie szybko ustąpiły pod naszym ogniem obronnym, za nimi postępowały w głębokich rzędach jednak rezerwy, które je porwały do nowego ataku. I ten silny wypad rozbił się jednak w naszym ogniu, już też w walce zbliska. W odpływających kupach nieprzyjacielskich nasza artylerya miała szczególnie wdzięczny cel. Dzień ten kosztował Francuzów znowu wielkie ofiary, a nie przyniósł im żadnej korzyści.**

Wczoraj ustrzelono 16 nieprzyjacielskich motów. Wicefeldwebel Thom stracił trzy, rucznik Thuy dwóch przeciwników.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Pod Dźwińskiem i w łuku pod Łuckiem działalność ogniowa rosyjska znacznie się spotęgowała.

Front arcyks. Józefa: **Silne ataki Rumunów skierowały się przeciw naszym stanowiskom na wzgórzach na południe doliny Oitoz. Nieprzyjaciel, który z początku wtargnął na południe od Grozesti, został silnym kontratakiem wyparty. Inne ataki odparto już ogniem. Zadano nieprzyjacielowi wiele strat i wzięto dużo jeńców.**

Front marszałka Mackensena: **Pod Varpitą i Munzelul rumuńskie wojska powtórzyły ataki, które się jednak nie udały.**

Front macedoński: **W kotlinie Monastyru i w przesmyku między jeziorami Prespa a Ochrydą wzmocniła się czynność działowa. Na wschód od jeziora Dojran były utarczki straży, podczas których Bułgarzy spędzili mieszane oddziały nieprzyjacielskie.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Historya wojny.

Herman Stegemann. Geschichte des Krieges, Stuttgart—Berlin 1917. Deutsche Verlags-Anstalt. — Tom I. z 5 kolorowanemi mapami.

Trzeba być człowiekiem odważnym, aby pisać historyę wojny, która jeszcze trwa. Wszak dotąd jeszcze zamknięte są przeważnie tajne archiwa dokumentów, wszak szowinizm narodowy i dbałość o honor armii nie maleje, ale rośnie z dniem każdym, wszak analizowanie trwających jeszcze gigantycznych wysiłków może zbyt łatwo zadrasnąć miłość własną i ambicye każdej ze stron walczących. Przytem wrażenia są zbyt świeże, wynik ostateczny niepewny — więc pisać już dziś »historyę wojny« — to zadanie niełatwe.

Z drugiej jednak strony brak takiej historyi dawał się odczuwać już nietylko w kołach wojskowych, ale i wśród sfer, nie biorących czynnego udziału w wojnie. Drobiazgowość i brak ciągłości w komunikatach prasowych, nie pozwala ująć logicznego związku wydarzeń, daje poszczerbioną mozaikę, nie daje obrazu całości; mur chiński frontów rozdzielił ludzkość na dwie części. A przecież niejeden pragnąłby usłyszeć zdanie objektywnego widza i bezstronnego krytyka, chciałby dowiedzieć się szczerze, jaki też naprawdę ta wojna miała przebieg w różnych swych okresach.

Z tych więc względów nikogo nie powinno dziwić zainteresowanie, z jakiem powitano książkę Stegemanna, a potwierdza je fakt, że już 50.000 egzemplarzy rozeszło się po świecie.

Pan Stegemann jest z pochodzenia Szwajcarem, z zawodu przedwojennego znanym poetą. Fachowego wykształcenia wojskowego nie miał nigdy, i w żadnem wojsku nie służył. Traf zdarzył, że wybuch wojny zastał go rekonwalescentem po chorobie w jednem z sanatoryów, i że dla rozrywki zaczął ustawiać sobie chorągiewki na mapie terenów wojennych. Źródeł w formie obustronnych komunikatów mu nie brakło, ale też umiał dodać ze siebie znacznie więcej, niż one mu dać mogły, bo trzeźwy krytyczny sąd, dziwną intuicyę — i poetycką fantazyę. Mając do dyspozycyi jeszcze dar pióra, zapragnął się wypowiadać w prasie. Tak powstały pierwsze artykuły w berneńskim »Bundzie« p. t. »Zur Kriegslage« (Z sytuacyi bojowej). Artykuły te, z początku bezimienne, zwróciły powszechną uwagę i zachęciły autora do poważniejszych studyów z zakresu współczesnej strategii. W ten sposób powoli przedzierżgnął się Stegemann z poety w krytyka wojskowego, na którego opinie powołują się już dzisiaj ni mniej, ni więcej, jak urzędowe telegramy i korespondencye.

Z artykułów prasowych powstała wreszcie książka. Nie jest to jeszcze studyum teoretyczne, ale jest to historya początków wojny, pisana zwięźle, stylem wprost artystycznym, która odtwarza naprawdę całość a zapewne i prawdziwość wypadków wojennych. Wartość książki wzrasta niepomiernie przez to, że autor zadał sobie ogromną pracę zrekonstruowania na podstawie ogłaszanych list strat udziału poszczególnych korpusów i dywizyj w operacyach wojennych, a przez to mógł już podać tak zwykle niejasne rozkłady sił, a wreszcie poza dokumentami dyplomatycznymi uzupełnił książkę barwnemi mapami, które w nadzwyczaj przejrzysty sposób uwidoczniają przebieg gigantycznych zapasów świata. Wobec tych szczegółów książka Stegemanna stała się naprawdę »historyą wojny«.

Tom jej pierwszy obejmuje rozdziały o sytuacyi politycznej Europy przed wojną, o jej przygotowaniach militarnych i bezpośrednich powodach zbrojnego konfliktu, przebieg rokowań o wybuchu wojny, a wreszcie opis sześciotygodniowej kampanii od 1 sierpnia do 15 września 1914 r. na froncie zachodnim i wschodnim.

Z roztrząsań politycznych wynika jasno, że szukanie winnych walki światowej — jest trudem daremnym. Nie ludzie, nie narody wywołały wojnę, lecz całość nagromadzonej energii, która nie mogła się już pomieścić w ramach dawnego świata i wybuchnąć musiała.

Najciekawszymi jednak są rozdziały, traktujące o strategicznym przebiegu wojny. Stegemann ujął pierwsze sześć tygodni wojny w ramy jednej wielkiej, dwufrontowej bitwy. Ofenzywa niemiecka na zachodzie, ofenzywa Hindenburga w Prusiech Wschodnich, a wojsk austryacko-węgierskich w Galicyi i Królestwie, to tylko trzy ogniwa i trzy epizody tej samej bitwy państw centralnych z koalicyą. Bitwa ta mogła zdecydować o wojnie i w 6 tygodni ją zakończyć, została jednak nierozegraną i spowodowała trzechletnie trwanie walki światowej. Państwa centralne nie zdołały rozbić przemocy i przeszły do walki pozycyjnej, atak dośrodkowy koalicyi nie powiódł się i musiał się zmienić w regularne oblężenie. Na tło olbrzymie tej bitwy rzucił Stegemann opisy pomniejszych epizodów. A więc zwycięski pochód przez Belgię, walki o Alzacyę, bitwa nad Marną, klęska Samsonowa, zmagania się armii austryackiej z trzechkrotną przewagą rosyjską. Każdy z tych epizodów jest znany z komunikatów urzędowych, ale w tem zestawieniu czyta się o nich, jak o aktach przejmującego dramatu.

Nierozegrany wynik tej bitwy ułatwił bezprzecznie zadanie autora. Dał on bowiem pole do podniesienia męstwa stron obu, bez zwracania ostrza krytyki w jedną lub drugą stronę.

Ta bezstronność historyka jest w całej książce utrzymana — z jednym tylko wyjątkiem. Wyjątek ten stanowi sąd autora o roli, jaką odegrała Anglia. Państwo to, którego imperyalistyczna energia taką rolę odegrała przy wybuchu konfliktu, w okresie największych zmagań oszczędzało siebie najwięcej. W epoce, kiedy wszystkie inne narody rzuciły na szalę cały kwiat młodzieży, Anglia poprzestała na wysłaniu „posiłkowego korpusu". Korpus ten spóźnił się do tego o dwa tygodnie i przypieczętował los Belgii. Dowódca angielski, French, dał się dwa razy pobić na głowę, a w bitwie nad Marną, niedołężnem prowadzeniem ułatwił wojskom niemieckim odwrót nad Aisnę i Sommę.

Jeżeli można posądzić autora o tendencyę, to w świetle tych strategicznych faktów, pomijając już dokumenta dyplomatyczne, przytaczane przez niego — tendencya ta zarysowuje się jako antiangielska. Historya późniejsza osądzi, czy autor miał racyę, w każdym jednak razie książka Stegemanna nie musi być już obecnie miłą lekturą dla Anglików, gdyż stawia ich wobec Belgii i Francyi w dość posępnem świetle brytyjskiego egzaminu.

Wadą książki Stegemanna jest bezprzecznie pominięcie sprawy polskiej. Czytając rozdziały wstępne widzi się dopiero, do jakiego stopnia sprawa polska była zatopioną przez dyplomacyę europejską w odmętach zapomnienia. Na stu stronach książki, omawiających powody wojny, imię Polski nie jest nawet wspomniane. Autor nie wspomina go nawet wówczas, gdy analizuje traktaty rosyjsko-francuskie, decydujące o tem, by całą połać Królestwa Polskiego oddać po Wisłę bez wystrzału Niemcom. Gorzkie budzą się uczucia, gdy się myśli, że kraj nasz był przedmiotem dyplomatycznego handlu o pożyczki francuskie dla Rosyi, był terenem strategicznym, którego utrzymanie lub oddanie było kwestyą przetargów, odbywających się nie poza n a s z e m i plecami — bo i już to samo dowodziłoby o n a s z e m i s t n i e n i u, lecz wprost bez zwracania uwagi na to, że kraj ten był przez nas z a m i e s z k a ł y.

Na podstawie dokumentów, przytaczanych przez Stegemanna musimy sobie jasno powiedzieć, że byliśmy przed wojną i w jej początkach w oczach dyplomatów niczem innem, jak martwym towarem europejskiego okrętu. Jedynie we własnych oczach uchodziliśmy za balast, który choć martwy, decyduje o równowadze całości. Na to, by tę prawdę zrozumieli inni, musiała przyjść aż wojna światowa i światowa burza.

A w końcu rzecz charakterystyczna: Stegemann r a z t y l k o wspomina imię Polski, a czyni to pisząc o b r a w u r o w y m u d z i a l e L e g i o n ó w w bitwach nad Wisłą.

Rzecz to zrozumiała. Bezstronny historyk nie pisze o aspiracyach, tylko o dokonanych faktach i spełnionych czynach. „Historya wojny" Stegemanna może być dla nas pierwszym przykładem tego, jak w sądach historyi powszechnej będziemy wyglądać za lat sto.

St. Rostworowski.

Koalicya i sprawa polska.

Petersburska „Sprawa Polska“ z 26 sierpnia (nr 31) zamieszcza referat p. Wasiutyńskiego, wygłoszony na zjeździe przedstawicieli polskich organizacyj w Moskwie o stanowisku mocarstw koalicyi wobec sprawy polskiej. P. Wasiutyński oświadczył dosłownie:

„Byłoby fatalnym błędem, gdybyśmy sądzili, że osiągnęliśmy już cel naszych działań dyplomatycznych. Rządy koalicyjne muszą przedewszystkiem liczyć się z opinią, z nastrojem swoich narodów. Aczkolwiek słusznem jest twierdzenie, że Polska jest zwornikiem sklepienia Europy, centralnym punktem pokoju trwałego, wszelako dla Francuzów i Anglików n. p. sprawa Belgii jest bliższa, zrozumialsza, bezpośredniej ich dotycząca, niż sprawa Polski. W ostrożnych ogólnikowych, oficyalnych wynurzeniach w sprawie pokoju kierownicy koalicyi nie wysuwają zjednoczenia i niepodległości Polski jako warunku „sine qua non“ pokoju z Niemcami, w przeciwstawieniu do odbudowania Belgii.“

„Echo Polskie“ z 30 sierpnia donosi, że były prezydent ministrów francuski Ribot na ręce prezesa Zjazdu politycznego w Moskwie wysłał telegram, w którym wita dążenia polskie do niepodległości, wskazując na węzły tradycyi, która łączy Francyę z Polską. W dalszym ciągu swego telegramu donosi p. Ribot, że armia polska będzie wkrótce walczyła pod własnym sztandarem narodowym „u boku armii francuskiej“. „Echo Polskie“ czyni z powodu tego telegramu następujące uwagi:

P. Ribot został widocznie mylnie poinformowany, że w Moskwie odbył się nie zjazd **pewnych grup** politycznych, lecz **ogólny** sejm polski. Tymczasem wiemy, że na zjeździe nie było mowy nietylko o reprezentacyi **całej** Polski, ale nawet o reprezentacyi **całego społeczeństwa** polskiego w Rosyi. Cały szereg politycznych organizacyj polskich w Rosyi, reprezentujących najsilniejsze i najżywotniejsze prądy w narodzie, **udziału w zjeździe nie wziął.** Z drugiej zaś strony fakt, że ktoś pochodzi z danej dzielnicy jeszcze nie oznacza, że jest politycznym reprezentantem tej dzielnicy. Kilkudziesięciu n. p. ludzi, złączonych w „Zrzeszenie Wielkopolan“, podkreślających zresztą przy każdej okazyi, że tworzą organizacyę towarzyską, nie zaś polityczną nie jest i nie było oczywiście reprezentantami Wielkopolski. Tosamo tyczy się i Polaków z innych dzielnic.

Treść depeszy samej musi wywołać dwojakiego rodzaju uczucia. Pragniemy, by przy każdej okazyi oficyalni kierownicy polityki mocarstw koalicyi mówili o Polsce. Ale równocześnie pragniemy, by politycy koalicyjni stawiali w oświadczeniach swych sprawę polską nie na gruncie uczuciowym, jak to czynią dotychczas, ale na gruncie **rzeczowym.** Zamiast wszystkich serdecznych i pochlebnych słów, brzmiących tak mile dla polskiego ucha, pragniemy i domagamy się oświadczeń **suchych i treściwych,** jak w sprawie belgijskiej i w sprawie serbskiej, ale tembardziej przez to mocnych i wyraźnych. Toby ostatecznie **wyjaśniło stosunek koalicyi do sprawy polskiej,** położyłoby kres wszelkim naszym niepokojom i obawom. **Nie znajdujemy jednak nigdzie takiego konkretnego ujęcia kwestyi** w telegramie prezydenta ministrów francuskich, takiego postawienia sprawy na wyraźnym i rzeczowym gruncie politycznym. I to obniża ogromnie znaczenie telegramu p. Ribota.

Inna jest zupełnie sprawa armii polskiej we Francyi. Opinia społeczeństwa polskiego zarówno w kraju, jak na emigracyi coraz bardziej jednolicie wyraża pogląd, że armię polską może tworzyć tylko **rząd polski.** I po tej linii idzie kraj, który walczy przedewszystkiem o utworzenie rządu z pełnią władzy państwowej — tego najwyższego atrybutu państwowości.

Rozkaz pożegnalny pułk. Sikorskiego

Warszawa, 15 września.

Jak wiadomo, pułk. Sikorski ustąpił ze stanowiska szefa inspektoratu zaciągu do wojska polskiego i objął komendę pułku legionowego. Obecnie wydał pułk. Sikorski do podwładnych mu organów następujący rozkaz:

Po trzech latach wytrwałej, konsekwentnej a częstokroć niestety syzyfowej pracy nad odbudową polskiej siły zbrojnej, rozstajemy się obecnie wzajemnie. A rozchodzimy się w trudnych i niezwykłych warunkach. W dziedzinie wojskowości polskiej narzucono nam bowiem chwilowo — zgubną dwoistość, która łatwo doprowadzić może do zatraty istniejącego pozytywnego dorobku, jakim są Legiony, nie stwarzając równocześnie podstawy dla mającej powstać armii polskiej. Wskrzeszenie programu w sprawie wojska z przed 5 listopada 1916, przywrócenie polskiego Korpusu Posiłkowego Austryi, i ograniczenie polskich kadr wojskowych do niedającego się utrzymać minimum — musi mieć charakter przejściowy.

I dlatego to żegnając w imieniu służby moich dotychczasowych pracowników, nie zawodzących mnie w najcięższych chwilach walki o prawa bytu regularnej armii narodowej, spieszę ich upewnić, że i obecnem dobrowolnem odejściem z Królestwa — pozytywnie pragnę jeno służyć wspólnej nam idei.

Celem naszym było i jest: zorganizowanie w kraju — jeszcze w czasie wojny — przy pomocy szczęśliwych, a nie powtarzających się zazwyczaj możliwości historycznych — silnej armii regularnej, opartej o własny naród i jego prawną reprezentacyę. Prawdziwie realną i jedynie skuteczną ostoją wewnętrznego i zewnętrznego autorytetu polskiego rządu i państwa stanowić: oto pierwsze zadanie wojska polskiego.

Rząd Polski jedynie przy pomocy karnego i bezwzględnie mu oddanego wojska będzie w stanie utrwalić powstającą państwowość polską. Nieustalenie przez akt 5 listopada 1916 r. granic proklamowanego państwa polskiego, będzie wówczas stanowiło atut w jego ręku. Przez nowy, godny dwudziesto-milionowego narodu, zbrojny czyn i przez zajęcie przy pomocy silnej armii polskiej wschodnich kresów Rzeczypospolitej, utrwali on tem na nowo tradycyjne prawa, zakreśli Polsce granice.

Hasło zjednoczenia ziem polskich w związku z Rosyą — a później tak zwana polska neutralność — ubezwładniła na razie te twórcze polskie ambicye. Zwolennicy tych haseł wyzyskują zręcznie, nieszczęsny wewnątrz Legionów i wewnątrz polskiego obozu aktywistycznego istniejący spór, przy pomocy polskiego żołnierza usiłują zniszczyć bezpowrotnie rezultaty jego trudu i ofiar.

Oprzemy się jednakowoż zwycięsko temu niebezpieczeństwu. Tym z podległej mi organizacyi, którzy się zachwiali w ostatnich czasach, przypominam, w jak trudnych warunkach rozpoczynaliśmy swoje prace w 1914 r. Nie posiadając żadnych gwarancyj, że państwo polskie powstanie, wyprzedzając zatem naturalny bieg rzeczy, podjęliśmy organizacyę Legionów Polskich, które w naszem t. j. narodowem rozumieniu sprawy, od początku swego istnienia niczem innem nie były, jak zawiązkiem Wojska Polskiego. Wszystkie tak liczne trudności, które później były udziałem Legionów, nie potrafiły złamać ani zniszczyć idei, którą one reprezentowały. Znalazła ona wreszcie uznanie po 5 listopada 1916 r. nawet u najzaciętszych i najmożniejszych wrogów silnej armii narodowej.

Zniszczyliśmy tę ideę sami. Ten błąd naprawić a bieg wypadków odwrócić, jest naszym obecnym obowiązkiem. Wierności całego obozu aktywistycznego w Królestwie Polskiem pewni, wsparci na niezawodzącym nigdy poparciu Galicyi, z pozostałą w Królestwie reprezentacyą Legionów najzupełniej solidarni, na wewnątrz wojska bezwzględnie — pomimo sztucznego podziału — jednolici, przetrwamy zwycięsko każdą, choćby najtrudniejszą sytuacyę, aż do zupełnego zwycięstwa prawdy, którą reprezentują Legiony.

Przyszłość państwową Polski, jej rzetelną niepodległość, na własnej, polskiej sile zbrojnej oprzeć jeno można. Tej siły jesteśmy i pozostajemy jedynym narodowym zrębem.

Możemy więc być pewni, że powstający obecnie rząd polski po ten zrąb kadrowy sięgnie, jaki reprezentować będą Legiony, by na nich oprzeć realizacyę swoich twórczych i państwowych planów. Stanie się to tem pewniej, im karniej spełnimy obecnie swój żołnierski wobec ojczyzny obowiązek i to na każdym posterunku, na którym nas służba narodowa stawi.

Dziękując zatem wszystkim podległym mi oficerom i żołnierzom za ich dotychczasową wytrwałą dla idei pracę, rzucam na pożegnanie rozkaz bezwzględnego wytrwania na drodze żołnierskiego obowiązku.

Władysław Sikorski, pułk. m. p.

Katastrofa braku paszy.

Dnia 10 września odbyła się w Wiedniu w c. k. Urzędzie żywnościowym, konferencya przedstawicieli Centrali pasz, oraz rządów krajowych Przedlitawii, celem omówienia katastrofalnego braku pasz tego roku, oraz obmyślenia środków, dla zapobieżenia klęsce powszechnej. Podniesiono na konferencyi tej zupełnie słusznie, że raz już należy zerwać z tajeniem wobec ludności tych najżywotniejszych spraw gospodarczych. Przeciwnie, podniesiono, powinno się pouczać społeczeństwo o położeniu istotnem za pomocą pism fachowych rolniczych, dzienników miejscowych, zebrań mężów zaufania, zakładów dla obrotu paszą, komisyonerów i t. p. Niema się co obawiać przytem zagranicy, gdyż zagranica i tak o Austryi daleko gorsze ma zdanie, aniżeli jest w rzeczywistości. Najgorsze nawet przedstawienie stanu rzeczy będzie w każdym razie lepsze od sprawozdań nieprzyjacielskich o austryackich stosunkach.

Zastanawiano się na konferencyi wiedeńskiej w sposób poważny nad tem, jak wybrnąć z rozpaczliwego wprost położenia, spowodowanego stanem tegorocznych zbiorów. Niema tu czego obwijać w bawełnę. Pogoda tegoroczna sprawiła, że trawy po większej części uległy spaleniu. U nas w **G a l i c y i** zaś ponadto zabrakło rąk do pracy. **Na konferencyi tej z 10 września** podnoszono n. p., że w samborskim powiecie, do dnia konferencyi, **z o s t a ł o n i e s k o s z o n y c h 6000 m o r g ó w s i a n a.** Wojskowość skłonna była do dostarczenia jeńców, względnie żołnierzy do pracy, wobec zarządzenia zaś, że karmić tych ludzi ma pracodawca, rolnicy nie mogli z pomocy tej wcale korzystać. Wszystkie ziarna zboża chlebowego, pozostawionego producentowi na własne potrzeby, są obliczone tak ściśle, że o wyżywieniu wojskowych kompanij kosiarzy, liczących po 150 do 200 ludzi, nie mogło być mowy. Nie inaczej działo się i w innych powiatach Galicyi. Podawano na konferencyi, że w Galicyi ilość nieskoszonego dotąd siana **o b l i c z a ć m o ż n a n a 30.000 m o r g ó w.** Dodać do tego należy, że zbiór słomy przedstawia się również nie najlepiej. Żyto w niektórych okolicach częściowo wymarzło. Zbiory owsa i jęczmienia były również nieszczególne, co jest tem przykrzejsze, że słoma owsiana i jęczmienna nadaje się na paszę i częściowo może siano zastąpić. Słowem, wedle oficyalnych obliczeń statystycznych, b. r. Galicya zachodnia, i środkowa, zebrała siana około 5 milionów centnarów, gdy tymczasem zapotrzebowanie jej **c y w i l n e j** ludności wraz z producentami wynosi 6 razy tyle, obliczając na podstawie racyi dziennych, potrzebnych dla wyżywienia obecnego stanu bydła.

Jest to stan, **k t ó r y g r o z i w p r o s t k l ę s k ą.** Konie padają masowo. Wojna zużywa taką ilość koni, że koń w Europie należeć będzie wkrótce zapewne do żywych zabytków przyrody. Bydło hodowlane zaś chłopi, a w znaczniejszej jeszcze mierze obszary dworskie, sprzedają na rzeź. Najpiękniejsze bydło rasowe, którego hodowla była chlubą kraju całego, niejednokrotnie trzeba było poświęcić. W niektórych powiatach, zwłaszcza podgórskich, wieprza szukać trzeba, jak Dyogenes, ze świeczką. — Katastrofa braku paszy pociągnie więc za sobą wkrótce drugą: **k a t a s t r o f a l n y b r a k m i ę s a.**

Jakież środki zapobieżenia temu podawano na konferencyi wiedeńskiej? Podawano środki teoretyczne przeważnie, wątpliwej wartości istotnej. Podnoszono n. p. konieczność podwyższenia cen paszy, które przez urząd żywnościowy zostały postawione tak nisko, jakby zbiory tegoroczne co najmniej odpowiadały zeszłorocznym. Wskazywano na niezmiernie wysokie ceny paszy, płacone chłopom przez pokątnych handlarzy, który zajmowali się dawniej skupem siana, obecnie zaś zostali usunięci przy wyznaczaniu komisyonerów, którymi mianowano prawie wyłącznie towarzystwa gospodarcze, pracujące w danych powiatach. Rozumowanie to cierpi na pewien defekt logiczny. Ceny pokątne siana zostały wyśrubowane tak wysoko dlatego właśnie, że siana tego niema. Wszelkie podwyższenie cen urzędowo wyznaczonych, spowoduje tylko dalsze podskoczenie cen pokątnego handlu.

Inne środki są również piękne — na papierze tylko. Wciąganie do paszy młodego szuwaru byłoby możliwe, gdyby pomyślano o zbiorze szuwaru zawczasu. W miesiącach wiosennych, w miejscach kompetentnych poruszono wprawdzie tę myśl, pozostała ona wszakże dotychczas — w aktach. Zastępywać słomy na ściółkę innemi środkami nie da się również, gdyż środków tych niema w potrzebnej ilości. Trzebaby zorganizować wprzód obrót trocinami z tartaków w tym celu, lub rozpocząć na wielką skalę eksploatacyę torfu, którego pokłady w Galicyi są znaczne. Eksploatacya ta dotychczas jest ledwie w nikłych zaczątkach.

Skoro więc nie da się ilości paszy sztucznie pomnożyć, pozostawałaby druga rada chyba: wykonanie cesarskiego cięcia i zmniejszenie ilości bydła do hodowania. Wybicie zwierzyny i nakarmienie nią ludności, dla Galicyi nie może wchodzić w rachubę, gdyż rewiry do polowań nie odgrywają tu roli takiej, jak w innych krajach monarchii. Chodziłoby więc tylko o bydło hodowlane. Na konferencyę wiedeńską zresztą nie czekano u nas. Wybijanie bydła odbywa się na wielką skalę automatycznie. Nie trzeba podnosić z jakiem marnotrawstwem jest to połączone. Gdyby o gospodarce racyonalnej u nas mogła być mowa, należałoby skup i wybijanie bydła w kraju przeprowadzić w zarządzie publicznym. Tylko w ten sposób możnaby zaprowadzić potrzebną ilość chłodzarni dla konserwowania bitego mięsa i dla wydzielania go następnie ludności. Mogłaby w ten sposób powstać szeroko zakreślona akcya dla zaopatrzenia kraju na chwile najcięższe. Niestety, tak jak jest obecnie, z rozpaczliwego położenia rolnika korzystają tylko prywatni przedsiębiorcy, którzy skupują bydło po niesłychanie niskich cenach po to, by po cenach lichwiarskich sprzedawać mięso w zachodnich miastach monarchii. Z konieczności więc wybija się obecnie bydło, które w zwiększonej ilości konsumuje się natychmiast. Po obecnej obfitości mięsa **n a s t a n i e z a t e m n i e d ł u g o c a ł k o w i t y j e g o b r a k.**

Rozpaczliwą tę akcyę ratunkową, która się u nas odbywa automatycznie, muszą tedy ująć w ręce krajowe organa publiczne. Nie możemy wszakże spuścić z oka również, że ten stan fatalny, jaki w kraju naszym panuje, spowodowany został ogromną ilością zapotrzebowania na cele wojskowe, jakie Galicya musi pokrywać. Cała Galicya wschodnia i znaczna część środkowej Galicyi, od linii powiatu tarnobrzeskiego do krośnieńskiego na wschód, zamknięta jest dla wywozu paszy do zachodnich powiatów Galicyi. Cała nadwyżka po pokryciu zapotrzebowania miejscowej ludności, wedle wyznaczonych racyj, idzie tam wyłącznie na potrzeby wojska. Nie dosyć tego: wojskowość domaga się nadto dostarczenia z Galicyi zachodniej kontyngentu paszy w wysokości kontyngentu zeszłorocznego, mimo, że powiaty takie, jak żywiecki, limanowski, chrzanowski, nowotarski, myślenicki, nietylko nie mają żadnej nadwyżki, lecz nadto potrzebują koniecznie dowozu z innych powiatów dla pokrycia własnych potrzeb. W Galicyi zachodniej znajduje się cały szereg szpitali koni wojskowych, w których się trzyma długi czas konie w leczeniu po to, by je wreszcie sprzedać na licytacyi rolnikom. Znaczna liczba koni tych w szpitalach ginie. To obciąża ogromnie zapotrzebowanie paszy na cele wojskowe, nie przynosząc zresztą wojskowości najmniejszego pożytku. Słusznie poruszono na konferencyi wiedeńskiej myśl **n a t y c h m i a s t o w e g o w y b i j a n i a k o n i,** ciężko chorych, wypożyczania zaś dla robót rolnych koni lepszych, z prawem powołania ich w razie potrzeby do służby. — W ten sposób stałoby się zadość potrzebom rolnictwa, przetrzymanie zaś koni u drobnych rolników byłoby w każdym razie łatwiejsze, aniżeli w szpitalach.

Lecz i w inny sposób należałoby dążyć do zmniejszenia kontyngentu na rzecz wojska, który obciąża gospodarstwo kraju. Na konferencyi wiedeńskiej słusznie żalili się przedstawiciele Krainy, Przedarulanii, Tyrolu, Istryi, Gorycyi, Tryestu i Galicyi, że obszary, położone w obrębie działania armii, w o wiele znaczniejszej mierze zaopatrywać muszą w paszę armię, aniżeli kraje położone dalej od frontu. Kraina podawała, że dostarczyła cztery razy tyle siana, niżby powinien wynosić jej kontyngent, gdy tymczasem Czechy nie dostarczyły nawet 5% swego kontyngentu. — Jak jest w Galicyi z tą sprawą, jest publiczną tajemnicą. Najpierwszem staraniem więc czynników miarodajnych w kraju naszym powinno być, by rekwizycye przymusowe, któremi wojskowość nam grozi, przeprowadzone zostały tam właśnie, gdzie nie postała stopa wojny dotychczas. Rekwizycyami przymusowemi kraj nasz jest wycieńczony zupełnie. Jeśli się z drogi tej nadal nie zejdzie, zagraża mu powszechna klęska.

Kronika.

Kraków, 20 września.

Obrady nauczycieli ludowych w Krakowie. — W dniach 29 i 30 września b. r. odbędzie się w Krakowie w sali »Sokoła« zgromadzenie delegatów Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi.

Porządek obrad jest następujący:

Dzień pierwszy: 1) O godzinie 8 rano nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów. 2) O godzinie 9 rano zagajenie obrad przez prezesa Związku. 3) Uchwalenie regulaminu obrad. 4) Referaty: dyr. Bernadzikiewicza o celach i zadaniach elementarnej szkoły polskiej i dra H. Kanarka o kształceniu polskiego nauczycielstwa ludowego, wreszcie ks. rektora Gralewskiego z Warszawy o organizacyi szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskiem.

Drugi dzień obrad: 1) Wybór komisyi wnioskowej. 2) Sprawozdanie z działalności i stanu kasy zarządu naczelnego Związku za lata 1914, 1915 i 1916. 3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej Związku. 4) Wybory: a) prezesa Związku; b) 24 członków zarządu naczelnego; c) 7 członków sądu honorowego; d) 5 członków komisyi rewizyjnej. 5) »Nauczyciel, jako czynnik ekonomicznego podniesienia kraju«, referent p. Baścik. 6) »Zasady pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego«, referent p. Z. Mayer. 7) Sprawozdanie komisyi wnioskowej: a) z wniosków zarządu naczelnego; b) z wniosków »Ognisk nauczycielskich«; c) z wniosków samoistnych, zgłoszonych pisemnie na 8 dni przed zgromadzeniem delegatów w zarządzie naczelnym (§ 78); d) z wniosków nagłych, przyjętych przez zgromadzenie delegatów. 8) Zamknięcie obrad.

Kursa przygotowawcze do zawodów praktycznych, urządzone przez I. Koło T. S. L., które w roku ubiegłym cieszyły się liczną frekwencyą, otwarte będą dnia 1 października b. r. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Przedmioty nauki: buchalterya pojedyncza i podwójna, rachunki kupieckie, korespondencya handlowa, nauka o handlu i wekslach, kaligrafia, stenografia, pisanie na maszynach. Wpisy odbywają się w lokalu zarządu Koła I. T. S. L. przy ulicy Jagiellońskiej **l. 11.** codziennie od godziny 11 do 12 w **południe** i od 6 do 7 wieczorem. Przynieść należy z sobą ostatnie świadectwa szkolne.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się częścią pisemną dnia 18 października b. r.

Podania udokumentowane, z podaniem dokładnego adresu, wnosić należy za pośrednictwem przełożonych Rad szkolnych okręgowych do komisyi egzaminacyjnej (ulica Podzamcze l. 1) do dnia 10 października b. r.

Wiadomości osobiste. Dyrektor miejskiej izby obrachunkowej, p. Jan **K r z y ż a n o w s k i**, wrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Wystawa grobów wojennych na Wawelu otwartą jest od dnia wczorajszego **c o d z i e n n i e** od godziny 10 rano do godziny 1 w południe, oraz od godziny 2 do godziny 4.30 po południu.

Cesarsko-niemieckie biuro paszportowe w Krakowie nie rozpoczęło jeszcze czynności urzędowych. Termin otwarcia biura będzie ogłoszony.

Z galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego. Uderzająco mała liczba zgłoszeń o pożyczki ze strony sfer rękodzielniczych, dotkniętych — jak wiadomo — najbardziej przez toczącą się obecnie wojnę, nasunęły zarządowi myśl, czy sfery te są dość dokładnie poinformowane o możliwości dźwignięcia się z ich obecnego położenia przy pomocy kredytu tego Zakładu. Zakład więc odniósł się z odpowiedniem przypomnieniem do Izb rękodzielniczych, zwracając ich uwagę, że sfery te mogą w granicach szkód wojennych, poniesionych w ich warsztatach, narzędziach i materyałach, korzystać z pożyczek aż do wysokości tych szkód i koniecznych na uruchomienie tych warsztatów wkładów. Pożyczki te są przez lat pięć od zawarcia pokoju bezprocentowe, a spłata rozpoczyna się dopiero w pięć lat po zawarciu pokoju i trwa przez lat piętnaście. — Podania, zawierające zestawienie szkód, potwierdzone przez władzę polityczną, wnosić należy albo za pośrednictwem krajowego Patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu (Kraków, Smoleńsk 16), albo też za pośrednictwem któregokolwiek z zastępstw Banku krajowego, lub też Powiatowej lub Miejskiej Kasy oszczędności.

Spis ubezpieczonych ruchomości i nieruchomości. Magistrat miasta Krakowa zarządził przed kilku dniami spis ubezpieczonych ruchomości i nieruchomości i wydał w tym celu formularze do wypełnienia. Spis ten wywołał różne fałszywe komentarze, znaleźli się nawet prawnicy, którzy twierdzili, że zarządzenie to jest bezprawne, nieoparte na żadnej ustawie i t. d. Otóż możemy wyjaśnić na podstawie najbardziej autentycznych informacyj, że spis ten odbywa się **w y ł ą c z n i e d l a c e l ó w s t a t y s t y c z n y c h.** W Krakowie istnieje szereg obcych towarzystw ubezpieczeniowych, które nie uważały dotąd za stosowne przyczynić się bodaj najskromniejszym datkiem do kosztów utrzymania miejskiej straży pożarnej. Chlubny wyjątek stanowi tylko krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, które corocznie daje 12.000 K na ten cel. Magistrat przeprowadza obecnie studya nad wypracowaniem projektu ustawy w sprawie obowiązkowego świadczenia towarzystw ubezpieczeniowych na utrzymanie krakowskiej straży pożarnej. Tak się zresztą dzieje w innych większych miastach austryackich, n. p. w Gracu, Wiedniu, Pradze i t. d. Tam obowiązkowo towarzystwa ubezpieczeniowe płacą wyznaczoną sumę na utrzymanie straży pożarnych, które przecież pracują także i na rzecz tych towarzystw. Te wszystkie powody skłoniły magistrat do zarządzenia omawianego spisu.

Z teatru im. Słowackiego. W piątek, dnia 21 bm., wznawia teatr miejski »Zemstę« Al. hr. Fredry, która w pełni powodzenia zamknęła ubiegły sezon. W »Zemście« wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie p. Leonard Bończa w roli rejenta Milczka.

Dyrekcya przypomina publiczności, że przedstawienia wieczorne rozpoczynają się o godz. 7-mej, popołudniowe zaś **o godzinie 3 po południu.**

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków w piątek dnia 21 września o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie Włodzimierz Antoniewicz na temat: Muzeum podolskie w Tarnopolu.

W szkole sztuk pięknych dla kobiet M. Niedzielskiej praca na wszystkich kursach rozpocznie się 1 października. Zapisywać się można codziennie od godz. 11 do 12 w lokalu szkolnym Szpitalna 17.

Kuchnie wojenne. Zarząd miejskich kuchni wojennych przeniesiony został do nowego lokalu przy ulicy Grodzkiej l. 40, II. piętro, numer telefonu 1.322.

Ograniczenie sprzedaży spirytusu. Pisma wiedeńskie donoszą, że konsumcya spirytusu będzie wkrótce bardzo znacznie ograniczoną. **Zarząd centrali spirytusowej postanowił na czas aż do 15 listopada b. r. wydać zaledwie d w u d z i e s t ą c z ę ś ć** normalnego pokojowego zapotrzebowania; dotychczasowy przydział wynosił ósmą część pokojowego kontyngentu.

Aresztowanie złodziei kolejowych. Onegdaj aresztowała policya na dworcu kolejowym kilku młodocianych chłopców pod zarzutem licznych kradzieży, dokonywanych w wagonach kolejowych. Część skradzionych przedmiotów szajce odebrano. Dalsze dochodzenia w toku.

Baczność przed kieszonkowcami. Protokoły policyjne w Krakowie przepełnione są codziennie doniesieniami o kradzieżach kieszonkowych, popełnianych w wozach tramwajowych, na głównych przystankach, placach targowych, kościołach i plantach. Kradzieży kieszonkowych dopuszczają się nie tylko małoletni chłopcy, ale także starsi mężczyźni, przebrani często w mundury żołnierzy. — Władze policyjne śledzą obecnie ze zdwojoną energią za złodziejami kieszonkowymi, którzy rekrutują się jednak przeważnie z kilkunastoletnich chłopców, sprytnych i zwinnych i tem więcej niebezpiecznych. Celem łatwiejszego śledzenia za kieszonkowcami i ułatwienia śledztwa przy udziale publiczności, policya posiada specyalne album, zawierające podobizny notowanych kieszonkowców. — Wszystkie jednak zarządzenia ochronne nie będą skuteczne, jeżeli publiczność sama nie zachowa wskazanej ostrożności i w ten sposób przyczyni się także do tępienia plagi złodziejskiej.

Licytacya koni. W dniu 20 b. m. (czwartek) o godzinie 10 przed południem sprzedane będą przez licytacyę cztery konie pociągowe wojskowe na placu Groble w Krakowie. Do kupna dopuszczeni będą chodowcy, zaopatrzeni w poświadczenia politycznej władzy I. instancyi.

Z kraju.

Rocznica Kościuszkowska. Lwowski Komitet pracuje ze zdwojoną gorliwością. Onegdaj odbyło się znów w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego zebranie prezydyów wszystkich sekcyj, na którem przewodniczący prez. Biechoński zdał sprawę z podróży do Krakowa, podjętej celem porozumienia się obu komitetów i zaznaczył, że Kraków objawił wszelką gotowość i chęć współdziałania ze Lwowem. Po omówieniu szeregu spraw, odnoszących się do wspólnej akcyi komitetów, nastąpiło sprawozdanie z prac sekcyi wydawniczej. Prez. dr Vogel oznajmił, że broszurki konkursowe polskie napływają licznie — co do niemieckiej również starania są na drodze pomyślnej. Nalepki, które są obecnie w robocie, w wykonaniu przedstawiają się bardzo ładnie. Komitet wyda też kartki korespondencyjne (z podpisem Kościuszki i aforyzmem, fotogr. tablicy pamiątkowej — podobizną pomnika w Solurze i in.). Dyr. Boziewicz omówił następnie sprawy sekcyi skarbowej, gdzie prace są w pełnym toku. Od poniedziałku rozpocznie się rozsyłka list składkowych. O przygotowaniach sekcyi obchodowej, sprawie nabożeństw, wieczoru hołdu i in. mówił prof. Syroczyński, poczem dr Koller przedstawił prace około wystawy Kościuszkowskiej. Z powodu urządzanej równocześnie wystawy w Krakowie, komitet nie będzie mógł otrzymać eksponatów, obiecanych z Krakowa — natomiast dr Bernacki udaje się do Warszawy, celem poczynienia starań o zbiory tamtejsze.

Powrót uchodźców do Galicyi wschodniej. Lwowska dyrekcya policyi ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych otwarło następujące powiaty dla powrotu uchodźców: Stryj, Żydaczów, Bóbrka z wyjątkiem gmin Chodorów i Strzeliska Nowe, Kałusz z wyjątkiem miasta Kałusz, Bohorodczany z wyjątkiem miasta Bohorodczany, oraz miasteczek: Sołotwina i Łysiec, Stanisławów z wyjątkiem miasta Stanisławowa. Wszystkie wymienione powiaty leżą obecnie w dalszym obszarze wojennym.

Dla powrotu do tych powiatów obowiązują następujące zasady:

1) Osoby, pobierające zasiłek uchodźczy, lub zupełnie ubodzy, otrzymają bezpłatną jazdę koleją i bezpłatny przewóz mienia na podstawie wystawionego przez dyrekcyę polecenia.

2) Uchodźcy pobierać będą zasiłek po powrocie do swej stałej siedziby jeszcze przez dwa miesiące za pośrednictwem starostwa, względnie rządowej władzy policyjnej, za okazaniem potwierdzenia, że zasiłek ten dotąd pobierali.

Ulgi powyższe otrzymują uchodźcy tylko pod tym warunkiem, jeżeli wszyscy członkowie rodzin uchodźców, którzy wspólnie pomieszczeni byli wrócą jednocześnie i wspólnie do swoich siedzib i jeżeli najdalej w piątek, dnia 12. października 1917 roku, zgłoszą się w starostwie, względnie u władzy policyjnej swego miejsca stałego zamieszkania. Dalej muszą wykazać, że w ciągu trwania wojny szczepieni byli przeciw ospie. Uchodźcy, którzy nie uczynią w oznaczonym czasie zadość wezwaniu do powrotu, tracą z jednej strony dla późniejszego powrotu ulgę bezpłatnej jazdy, z drugiej strony dalsze państwowe wsparcie uchodźcze w ich dotychczasowem miejscu pobytu z dniem 12 października 1917 roku będzie wstrzymane.

Dyrekcya teatru miejskiego we Lwowie prosi nas o zaznaczenie, że zamieszczona w nrze 420 „N. Reformy“ w korespondencyi z Rzeszowa wiadomość, jakoby teatr lwowski zawarł jakąś umowę z Kasynem urzędniczem co do dawania w Rzeszowie przedstawień, jest nieprawdziwą, dyrekcya teatru lwowskiego żadnej umowy z Kasynem rzeszowskiem nie zawierała.

Borysław. (Podwyższenie płac robotników. — Plaga kradzieży).

Wskutek memoryału, wniesionego do Izby pracodawców w sprawie podwyżki płac robotników naftowych i metalowców, przyznano im 50 procent podwyżki od dotychczasowych prac, również zapewniony mają robotnicy naftowi opał na zimę bezpłatny. I tak: dotychczas zarabiali wiertacze na 12 godzin pracy 13 K, obecnie 19 K 50 h, pomocnicy szybowi dotychczas 8 K 50 h, obecnie **12 K 75 h,** oprócz tego otrzymują robotnicy kwaterowe, dodatek familijny i inne dodatki, jak metrowe i cysternowe. Z chwilą podwyższenia płac robotnikom, właściciele domów podnieśli więcej, niż o 50 procent czynsz, zaś kupcy borysławscy podnieśli ceny żywności, ubrań, obuwia, tak, że podwyżka ta jest dla spekulantów, a nie dla robotników. Najgorzej na tem wyszli urzędnicy techniczni i administracyjni, bo ci, pomimo, że podwyżki nie otrzymali, muszą obecnie płacić wyższe ceny za wszelkie artykuły, nie mając ku temu środków.

Kradzieże w Borysławiu, pomimo wzmocnionych posterunków żandarmeryi polowej, jako też pomimo zwiększonej ilości patroli wojskowych, zwiększają się w zatrważający sposób. Przed kilku dniami wykonali ci »fachowcy« napad na magazyn kopalniany, w którym znajduje się pokaźna ilość metalu, pomimo oporu stróża i wołania o pomoc zdołali złodzieje ubezwładnić stróża, wiążąc mu ręce, jak również zakneblowali mu usta, poczem najspokojniej wynieśli całą zawartość metalu, oraz pasów transmisyjnych na wóz, który czekał niedaleko kopalni. Drobniejszych kradzieży naturalnie się nie liczy, to jest o nich się nie mówi, ale liczba ich jest legion.

Z Królestwa Polskiego.

Szkoły ludowe w okupacyi austryackiej wobec obchodu Kościuszkowskiego. »Dziennik Narodowy« donosi: Inspektor p. **K o r e l e w s k i** wydał do wszystkich szkół ludowych w Piotrkowie i w całym powiecie piotrkowskim okólnik, z wezwaniem do uroczystego uczczenia 100-nej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Proponowane jest urządzenie dla młodzieży odpowiednich odczytów, pogadanek na temat czynów i znaczenia tego bohatera narodowego.

Ryż z Szwajcaryi dla Polski. Dzienniki warszawskie donoszą: Według informacyi wydziału zaopatrywania, z ogólnej ilości ryżu, mającego nadejść ze Szwajcaryi, dotychczas przybyło do Warszawy 7 wagonów ogólnej wagi około 6000 pudów, cały zaś transport wynieść ma 51 wagonów, czyli 1,200.000 funtów. Na życzenie władz szwajcarskich ilość ryżu będzie podzielona **w stosunku 2/3 dla** chrześcijan i 1/3 dla żydów.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 12 b. m. pod przewodnictwem prezydenta ks. Lubomirskiego, do którego dyspozycyi ryż oddano, dokonano w porozumieniu z władzami szwajcarskiemi podziału tego ryżu w sposób następujący: dla Warszawy 30 wagonów, dla Łodzi 9 wagonów, dla Częstochowy 2 wagony, dla Sosnowca 4 wagony, dla Wilna 3 wagony, dla okupacyi austryackiej 3 wagony.

Repartycya ta wymaga jeszcze ostatecznego zatwierdzenia przez generalny konsulat szwajcarski w Warszawie.

W Warszawie przyjęto repartycyę następującą: 1) dla instytucyj wydziałów szpitalnictwa i dobroczynności publicznej 4 wagony, 2) dla instytucyj opieki nad dziećmi 3 wagony, 3) na inne potrzeby (sposobu podziału jeszcze nie zdecydowano) 23 wagony. Ze względu na niewielką stosunkowo ilość ryżu, jaką udało się ze Szwajcaryi wydostać, na naradzie zdecydowano, że ryż ten traktowany będzie nietyle jako pożywienie, lecz raczej jako środek leczniczy dla osób chorych.

Uroczystości błog. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie. W Jędrzejowie odbyła się uroczystość błog. Wincentego Kadłubka. Uroczystość trwała cały tydzień. Kazania wygłaszali dwaj **Jezuici**

z Krakowa. W uroczystości, oprócz ludności miejskiej, przyjęło udział około 30.000 okolicznego ludu. Przybyło około 15 kompanij. Dnia 25 przybył do Jędrzejowa ks. biskup Łosiński, celem wzięcia udziału w obchodzie. Biskup poświęcił kamień węgielny pod dom ludowy.

Wielka katastrofa w kopalni. „Gazeta Polska“ donosi: W dniu 14 b. m. w okpalni „Czeladź“ wydarzyła się wstrząsająca katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 12 górników. Szczegóły jej są następujące: O godzinie 4 po południu wyjeżdżali robotnicy po pracy na powierzchnię głównym szybem. Do klatki windowej wsiadła pierwsza partya w ilości 12 osób. Nagle u samego już prawie celu lina, trzymająca klatkę, zerwała się i klatka z 12 ludźmi z błyskawiczną szybkością z wysokości kilkuset metrów runęła na dół. Skutki uderzenia klatki o poziom szybu były straszliwe: wszyscy znajdujący się w niej ludzie ulegli natychmiastowej śmierci, przyczem poszczególne członki ciała porozpadały się na wszystkie strony; tutaj odpadła głowa od tułowia, ówdzie wnętrzności, dzięki wstrząsowi, wydostały się na zewnątrz, słowem ciała nieszczęśliwych ofiar wskutek uderzenia windy uległy rozkawałkowaniu do tego stopnia, że po katastrofie nie sposób było odszukać wszystkich ofiar. Ciała 12 wydobyto na powierzchnię i ułożono w sali miejscowego ambulatoryum.

Wiadomość o tym tragicznym wypadku rozniosła się z błyskawiczną szybkością po całej okolicy i wywarła wstrząsające wrażenie.

Pogrzeb zbiorowy nieszczęśliwych ofiar pracy odbył się w niedzielę o godzinie 3 po południu przy bardzo licznym udziale ogółu mieszkańców. 8 trumien czarnych, kryjących zwłoki ojców rodzin i 4 trumny białe ze zwłokami młodzieńców zaledwie z miejscowego ambulatoryum wyniosła brać górnicza na własnych barkach, udając się do kościoła parafialnego w Czeladzi, gdzie po odprawieniu żałobnych modłów zwłoki tragicznie zgasłej braci górniczej złożono we wspólnym grobie.

Pogrzeb ten był właściwie olbrzymią, ale i żałobną manifestacyą ludu okolicznego, który w ilości kilku tysięcy odprowadził zwłoki przy dźwięku 2-ch orkiestr na miejsce wiecznego spoczynku.

Ze świata.

Teror niemieckich zarządów kopalń w Polskiej Ostrawie. Pisma śląskie donoszą: Fakt, że przy tegorocznych wpisach szkolnych wiele rodziców odebrało swe dzieci ze szkół niemieckich, a wpisało do polskich, wyprowadza tutejszych germanizatorów z równowagi. Dochodzą nas skargi górników polskich na pogróżki niemieckich dozorców i urzędników w kopalniach. Na szybie »Teresy« w Głodnowic wezwano górników polskich do kancelaryi i kazano się im tłomaczyć, dlaczego swe dzieci ośmielił się wycofać ze szkoły niemieckiej.

Pytamy — pisze »Dziennik Śląski« — jakiem prawem? Czy polski robotnik nawet swe dzieci ma zaprzedać niemieckiemu kapitaliście? Jest to gwałt niesłychany, przypominający niewolę średniowieczną. Teror taki wywołać musi ogólne wzburzenie w rzeszach robotniczych i sprowadzić może nieobliczalne następstwa. Podajemy to do wiadomości władz wojskowych, dozorujących pracę w kopalniach węglowych zagłębia ostrawskiego i oświadczamy stanowczo, że nie dopuścimy do tego rodzaju pogwałcenia praw ludzkich przez kapitalistycznych naganiaczy. Kapitalista niemiecki nie będzie mieszał się do spraw rodzinnych polskiego robotnika. Z naciskiem powtarzamy: wara od tego ostatniego strzępu wolności osobistej.

Sensacyjne aresztowania w Mor. Ostrawie. Pisma ostrawskie donoszą: Władze aresztowały przed paru dniami w Mor. Ostrawie oficyała dra Mesusa, oraz jego pomocników Wellnera, Kocha oraz Goldbergera, zajętych w wojskowym magazynie prowiantowym pod zarzutem ogromnych nadużyć towarami spożywczymi. W magazynie znajdowały się wielkie zapasy kawy, cukru, herbaty, sera, mąki i zboża. Aresztowani towary te sprzedawali miejscowym lub wiedeńskim kupcom, albo wysyłali je do Niemiec. Zboże wywożono na Śląsk pruski w naczyniach na mleko. Na nadużycia te zwróciła uwagę lwowska komenda wojskowa. Aresztowani żyli na szeroką stopę, albowiem manipulacye te przynosiły im olbrzymie zyski.

Kłopoty komisyi kolonizacyjnej. »Pos. Tagebl.« donosi, że prezes komisyi kolonizacyjnej, Gause, musiał wystosować upomnienie do kolonistów, którzy podobno wyzbywają się swoich gospodarstw w sposób budzący zaniepokojenie władz. Gause upomina kolonistów, że państwu potrzeba zaufanych, dzielnych i jędrnych kolonistów niemieckich, a nie chciwych i niestatecznych. Koloniści mają gleby, powierzonej przez państwo, trzymać się zawzięcie i przekazać ją dzieciom. Wkońcu przypomina prezes komisyi kolonizacyjnej, że kolonistom nie wolno gospodarstwa »przelawać bez jej zezwolenia, które nastąpi wówczas, gdy kolonista wypełni wszelkie warunki, na jakie był się zgodził, obejmując gospodarstwo.

Związek czeskich banków. W Pradze odbyło się w dniu 17 b. m. konstytuujące zebranie członków Związku czeskich banków przy udziale reprezentantów wszystkich czeskich akcyjnych instytucyj finansowych. Przewodniczył były naczelny dyrektor Zivnostenska Banka w Pradze dr Jarosław Preis. Przedłożone statuty przyjęto, oraz wybrano wydział. Prezydentem Związku wybrano dra Preisa, wiceprezydentami dra Swobodę i dra Piska.

Ubrania z papieru. Na jesiennym jarmarku w Lipsku wśród wielu nowości przemysłowych, które rokują przyszłość, pojawiły się także wyroby tkackie z papieru. Można tam było oglądać nie tylko papierowe sienniki, używanee przeważnie w obozach jeńców i poduszki pod głowę, ale także najrozmaitsze gatunki tkanin. Ceny materyj papierowych wahają się pomiędzy 1—4 marek za metr. Cena fartuchów dla robotników wynosi około 24 marek za tuzin. Z tkanin papierowych zaczęto także wyrabiać ubrania damskie i dziecięce.

Odznaczenia urzędników pocztowych. Cesarz nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w wojnie starszemu oficyałowi pocztowemu Bronisławowi Deisenbergowi; w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela starszym oficyałom pocztowym Oskarowi Domiczkowi i Antoniemu Milli; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyałom pocztowym Walentemu Forysiowi i Stanisławowi Kantorowi, asystentowi pocztowemu Stanisławowi Kurasadowiczowi; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, oficyałom pocztowym Mieczysławowi Sroczyńskiemu, Olgierdowi Ścisłowskiemu, Władysławowi Saromie, Ignacemu Pańczykowi, Włodzimierzowi Pruszyńskiemu i Eugeniuszowi Kmicikiewiczowi, wszystkim w galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Odznaczenie Krakowianina. Prof. I. szkoły realnej w Krakowie, p. Jan Paczowski, otrzymał za wybitne zasługi na polu opieki sanitarnej w czasie wojny krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z wojenną dekoracyą.

Odznaki za Szczypiórno. Komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami wydał odznakę według projektu artysty malarza Jastrzębowskiego, wykonaną starannie w warsztatach krakowskich. Odznaki po 2 K są do nabycia w lokalu komitetu (ulica Floryańska l. 36, I. piętro) i w sklepie Ligi kobiet.

Zmarli:

W Warszawie zmarła w dniu 16 b. m. Marya Markowska, przewodnicząca i założycielka Kasy pomocy dla kobiet, pracujących fizycznie. Ś. p. Markowska była córką Jana Szczuki i Magdaleny z hr. Skarbków, wnuczką stryjeczną Fryderyka hr. Skarbka. W ostatnich latach życia ś. p. Markowska zajęła się żywo pracą społeczną, prowadząc w bardzo ciężkich warunkach instytucyę pomocy dla niezamożnych pracownic, dla których założyła kuchnię bezpłatną.

Ks. Wilhelm Wagner, kanonik, dyrektor lwowskiego zakładu głuchoniemych, zmarł w Żurawnie.

Odznaka Kościuszkowska. Nakładem ruchliwego Biura wydawnictw N. K. N. przy ulicy Gołębiej pojawiła się prześliczna odznaka metalowa dla upamiętnienia przypadającej właśnie rocznicy Kościuszkowskiej, wedle rysunku artysty-malarza Jastrzębowskiego. — Niezmiernie stylowo wykonana, wypukło traktowana, ta odznaka, zrobiona jest z ciemno oksydowanego metalu, otoczona doskonalo pojętą ramką, i nosi w okolu napis: »W stuletnią rocznicę zgonu«. Pośrodku około widnieją inicyały naczelnika T. K., przeplecione szablą i kosą, nad niemi rogatywka, u spodu data roku bieżącego. Rzecz cała niezmiernie prosta, smaczna i pociągająca. Biuro wydawnictw N. K. N. posiada już ustaloną sławę wydawniczą w zakresie odznak, ta jednak odznaka, śmiało rzec można, zaliczoną być może do najlepszych, jakie się ukazały w czasach ostatnich. Cena bardzo niska wynosi 2 K.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Zemsta« Al. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 22 b. m.: »Tamten«, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

W niedzielę, dnia 23 b. m., o godzinie 3 po południu: »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej; wieczorem: »Samson i Dalila«, dramat w 3 aktach Svena Longe.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Dookoła miłości«.

W piątek, dnia 21 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Dawid Coperfield«, widowisko w 5 aktach, osnute na tle powieści Dickensa.

Ważne dla superarbitrowanych Legionistów.

Otrzymujemy z Piotrkowa pismo następujące:

Biuro Departamentu Opieki N. K. N. na Królestwo Polskie w Piotrkowie, zawiadamia raz jeszcze wszystkich superarbitrowanych legionistów miejscowych i zamiejscowych, że zapowiedziane na pierwsze dni września b. r. **rozdanie ubrań cywilnych** tym, którzy ich jeszcze nie otrzymali, a są już w Biurze zgłoszeni, — zostało odłożone z przyczyn od Biura niezależnych. O terminie rozdania tych ubrań będą wszyscy zgłoszeni, zawiadomieni, zarówno listownie, jak przez odnośne ogłoszenie w gazetach. Zbytecznemi więc i bezcelowemi byłyby obecnie, przyjazdy superarbitrowanych legionistów zamiejscowych do Piotrkowa po ubrania.

Jednocześnie Biuro Departamentu Opieki N. K. N. zawiadamia, że wskutek nader częstych, w ostatnich czasach, nadużyć ze świadectwami zwolnienia, nie mających nic wspólnego ze stosunkami politycznemi w Legionach, — Biuro Departamentu Opieki nie udziela i nie będzie udzielało nadal, żadnej pomocy ani materyalnej, ani pośrednictwa pracy, ani też wydawało ubrań, obuwia i t. d., a nawet kart legitymacyjnych Departamentu Opieki z fotografiami, stwierdzającymi identyczność osoby, świeżo zgłaszającym się superarbitrowanym, jedynie na podstawie świadectwa superrewizyjnego, jak to dotąd czyniono. Świeżo zgłaszający się miejscowi i zamiejscowi muszą przedstawić, oprócz świadectwa superrewizyjnego, paszport cywilny z fotografią od odnośnych władz miejscowych, jako dowód tożsamości osoby. Tylko na podstawie paszportu z fotografią i świadectwa superrewizyjnego, Biuro będzie wystawiało karty legitymacyjne i udzielało wszelkiej pomocy. Wyjątki mogą być czynione tylko w tym wypadku, jeżeli dany superarbitrowany legionista, miejscowy lub zamiejscowy, posiada w Piotrkowie osobę znajomą, a wiarygodną, która w Biurze Departamentu Opieki, może zaświadczyć tożsamość jego osoby. Zamiejscowe zgłoszenia piśmienne, czy to o posady, czy też o pomoc materyalną, ubranie i obuwie — będą uwzględniane tylko w takim razie, jeżeli do piśmiennego zgłoszenia, dołączony będzie urzędowy odpis świadectwa zwolnienia, paszport lub dowód tożsamości osoby z fotografią, oraz w razie zgłoszenia o pomoc materyalną lub obuwie, świadectwo ubóstwa od władz miejscowych. Do starań o posadę i ubranie cywilne, świadectwa ubóstwa nie potrzeba. Ubrania cywilne wydawane będą jedynie po stwierdzeniu, że superarbitrowany nie otrzymał już poprzednio ubrania w innej instytucyi opieki, zwłaszcza zaś z Biur Departamentu Opieki N. K. N. w Krakowie i Lublinie. Przyznanie stałych, lub jednorazowych zapomóg pieniężnych rodzinom superarbitrowanych i legionistów w czynnej służbie — możliwe jest dopiero po stwierdzeniu przez miejscowe instytucye, Ligi Kobiet lub Biura Zaciągowe, materyalnego stanu tych rodzin.

W celu zarówno racyonalnej opieki, jak i nienarażania zwolnionych legionistów na daremne jazdy do Piotrkowa, Biuro Departamentu Opieki prosi usilnie wszystkie pisma codzienne w Królestwie i w Galicyi, o powtórzenie tej wzmianki.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Rada ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

Wczoraj po południu pod przewodnictwem prezydenta ministrów odbyła się rada ministrów.

Z Izby panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 września.

Posiedzenie Izby panów wyznaczone zostało na 26 września, na godz. 3 po południu. Na porządku dziennym wybór członków do kilku komisyj.

Przeciw wszechniemcom.

(Telefonem).

Berlin, 20 września.

»Vorwärts« pisze:

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że sfery rządowe popierają agitacyę wszechniemców przeciw t. zw. pokojowi słabemu i przeciw uchwałom parlamentu. Przy pomocy druków, obrazów i filmów wdrożona ma być agitacya przeciw większości parlamentu i pokojowi bez aneksyi. »Vorwärts« przypuszcza, że kanclerz o tej akcyi nie wie i wzywa go w formie stanowczej do przeprowadzenia środków zaradczych.

Fermenty w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 września.

»Birż. Wied.« podają, że dla sprzymierzonych rząd socyalistyczny bez Kiereńskiego oznacza krok ku niepewności, gdyż Kiereński jest jedyną rękojmią wierności sojuszowej ze strony Rosyi. Sprzymierzeni chcą teraz przyśpieszyć zrealizowanie amerykańskiej obietnicy do co pożyczki 5 miliardów.

Wczoraj obiegała pogłoska, że **Kiereński wystąpił z partyi socyalno-rewolucyjnej**, ponieważ nie godził się na uchwałę Rady robotników i żołnierzy przeciw wstąpieniu kadetów do gabinetu.

Zawieszenie dziennika Gorkiego »Nowaja Żiźń« wywołało wśród bolszewików i w kołach socyalistycznych wielkie wzburzenie. Petersburski generał-gubernator Palczyński zawiesił **także pismo** »Raboczij«.

»Riecz« podaje, że organizacye robotnicze poczyniły kroki o cofnięcie tego zarządzenia, przeciw któremu protestuje także centralny komitet Rady robotników i żołnierzy. Palczyńskiego zmuszono do ustąpienia. **Robotników wezwano, aby nie składali broni i aby byli gotowi na wszelki wypadek.**

Londyn, 20 września.

Ambasada rosyjska oświadcza, że ma powód do wiary, że Kiereński przywróci karność w armii. Rząd powtarza, że jest zdecydowany podnieść bitność armii. Aleksiejew ma polecenie niezwłocznie starać się o operacye wojskowe i o reorganizacyę armii.

Dymisya Aksentiewa i Skobielewa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 września.

(Ag. pet.) **Rząd przyjął dymisyę ministra Aksentiewa i ministra Skobielewa.**

Stłumienie agitacyi Korniłowa

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 września.

(Ag. pet.) Tymczasowy rząd, zważywszy, że agitacyę Korniłowa w całości przytłumiono i że nadzwyczajne zarządzenia, wydane z powodu niej są już zbyteczne, zniósł stanowisko gubernatora wojskowego w Petersburgu. Pułkownik Pałkownikow zamianowany został głównokomenderującym wojsk w okręgu petersburskim. Nowy komendant ma daleko idące pełnomocnictwa w sprawie uregulowania zaopatrzenia w środki żywności i w sprawie transportów.

Zwołanie konferencyi demokratycznej

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 września.

(Ag. pet.) Ustalono jako termin zebrania się **wielkiej demokratycznej konferencyi** dzień 25 września. W konferencyi weźmie udział mniej więcej 800 delegatów, których zaproszono telegraficznie. W depeszach podkreślono konieczność zjednoczenia wszystkich sił kraju dla zorganizowania jego obrony i utworzenia silnej władzy rewolucyjnej.

W całym kraju rozpoczęły się przygotowania dla wyborów konstytuanty. W 19 powiatach utworzyły się już komisye wyborcze powiatowe.

Stanowisko kozaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 września.

(Ag. pet.) Wobec oskarżenia podniesionego przeciw Kaledinowi, że rozpoczął ruch przeciw rządowi, w Nowoczerkawsku, stolicy obszaru kozaków dońskich, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie organów wykonawczych kozackich. Oświadczono, że pogłoski o takim ruchu pochodzą ze źródeł niepewnych. Wezwano rząd, by odwołał rozkaz uwięzienia Kaledina, i zawezwano komendanta okręgu moskiewskiego, któremu polecono stłumienie ruchu kozackiego, by zawiadomił rząd, że wojska nad Donem nigdy nie złamały wierności rządowi. Komendant Moskwy zarządził wstrzymanie wszystkich kroków nieprzyjacielskich przeciw kozakom.

Los rodziny carskiej.

Genewa, 20 września.

»Petit Journal« donosi z Petersburga, że rząd nowej Rzeczypospolitej rosyjskiej postanowił **parę carską natychmiast uwolnić**, skoro tylko zgromadzenie ustawodawcze zatwierdzi **republikańską formę rządu w Rosyi**.

Z Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 20 września.

Jak z Haparandy donoszą, rząd tymczasowy rosyjski wysłał dwie nowe dywizye kozaków do Finlandyi, rzekomo z powodu oczekiwanych operacyj w zatoce fińskiej. Wszystkich Rosyan wezwano do opuszczenia Finlandyi, ponieważ władze finlandzkie odmówiły im wydawania środków żywności.

Rozruchy we Włoszech.

Zurych, 20 września.

Według doniesień z granicy włoskiej, mają rozruchy w Turynie, Medyolanie i na południu Włoch charakter nie tylko głodowy, ale wybitnie **polityczny**. Widocznym jest wyraźny **pacyfistyczny charakter tego ruchu**, co przyznają także pośrednio dzienniki włoskie, zwracające rządowi w poważnym tonie uwagę na niebezpieczeństwo tej pokojowej agitacyi.

W południowych Włoszech wciągnięto, jak się zdaje, chłopstwo do tego ruchu.

O rozruchach w Medyolanie dochodzą w ostatniej chwili wieści, że przybrały one rozmiary **otwartej rewolucyi**. Na ulicach odbywają się nieustanne **starcia**, których wynikiem są liczni **zabici i ranni**. Ruch ogarnął także okręgi przemysłowe w pobliżu Medyolanu.

Okazuje się obecnie, że przyczyną zamknięcia granicy włoskiej było nie co innego, jak tylko te rozruchy, **których rozmiary chciano ukryć przed zagranicą. Rząd wysłał do Rzymu** dwa **korpusy armii** z frontu, ażeby poparły siłą zarządzone środki wojskowe celem **zduszenia rewolty.**

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 20 września.

Agencya Stefaniego donosi, że **Genua, Aleksandrya i Turyn uznane zostały za strefę wojenną.** Prywatne nieskontrolowane dotąd wiadomości podają jednak o dalej sięgających **niepokojach i politycznych strajkach.**

Lugano, 20 września.

Włoskie dzienniki, które po zniesieniu zamknięcia granicy przedostały się tutaj, starają się wywołać wrażenie, jakoby wszędzie porządek publiczny przywrócono i zapewniono i jakoby usposobienie wojenne się wzmagało.

Dzisiaj w rocznicę wkroczenia Włochów do Rzymu zapowiedziane są publiczne manifestacye przeciw papieżowi. Rada ministrów usunęła kilkunastu prefektów i podprefektów, którzy do urzędu swego nie dorośli.

Rzym, 20 września.

Według sprawozdań dzienników, zamknięcie granicy francuskiej wywołane zostało **niepokojami w Medyolanie i w Turynie.** W ostatni czwartek i w piątek w Medyolanie podczas rozruchów żywnościowych **uwięziono przywódców partyi socyalistycznej w ratuszu.**

Otwarcie granicy włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chiasso, 20 września.

(Tel. Ag. Szwajc.) Wczoraj rano znów otwarto granicę włoską.

Cele wojenne Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 września.

(Ag. Havasa). W obu Izbach odczytano dłuższe oświadczenie gabinetu, w którem podnosi się obowiązek rządu, żeby wszystkie moralne i materyalne siły narodu skupić dla rozstrzygającego momentu wojny. Wojna żąda od wszystkich zupełnego opanowania samych siebie i jak największej odwagi do ofiar. Im bliżej koniec wojny, tem bardziej rozstrzygającym czynnikiem zwycięstwa staje się moralna odporność narodu, przeciw któremu nieprzyjaciele podwajają ataki. Rzeczą rządu jest podwoić czujność przeciw tym chytrym przedsięwzięciom i energię przeciw tym, którzy chcą popierać te przedsięwzięcia. Kto się staje współwinnym z nieprzyjacielem, powinien odczuć surowość prawa. Rząd liczy przy tem na miłość ojczyzny, i na karność opinii publicznej, ale błędy jednostek nie zdołają odwieść Francyi od niezłomnego postanowienia, podyktowanego jej wzniosłemi zasadami wolności, zasadami, które rewolucya rozpowszechniła wśród ludów i które teraz jednoczą świat cywilizowanay przeciw Niemcom. Francya prowadzi wojnę dalej, nie gwoli zdobyczy ani zemsty, lecz by bronić swojej wolności i niezawisłości razem z wolnością i niezawisłością świata. Żądania Francyi są żądaniami sprawiedliwości samej, i są niezależne od wyniku bitew. Francya głosiła je już w r. 1871, kiedy została zwyciężona, głosi je także teraz, kiedy swoim napastnikom dała odczuć siłę swego oręża. **Dezaneksya Alzacyi i Lotaryngii, wynagrodzenie za szkody i zniszczenia, które wyrządził nieprzyjaciel, zawarcie pokoju, ale nie pokoju przymusowego,** pokoju **przemocy, któryby zawierał w sobie drugą wojnę, lecz pokoju sprawiedliwego, któryby nie uciskał żadnego narodu, ani mocnego ani słabego,** — pokoju skutecznych rękojmi, któreby zabezpieczały wspólnotę narodu przeciw zamachowi jednego z nich, — oto są wzniosłe cele wojenne Francyi, jeżeli wogóle o takich celach może być mowa u narodu, który przez 44 lata czynił wszystko, aby ludzkości zaoszczędzić okropności wojny.

Jak długo te cele nie są osiągnięte, będzie Francya toczyła wojnę dalej. Zapewne, — toczyć wojnę o jeden dzień za długo, byłoby największą zbrodnią historyczną, ale gdyby ją chciano przerwać o jeden dzień za wcześnie, wydanoby Francyę w ręce najbardziej upokarzającej niewoli, nędzy materyalnej i moralnej, z którejby już nic jej nie wyratowało.

Oświadczenie rządowe wskazuje dalej jeszcze raz na konieczność skierowania wszystkich sił materyalnych kraju ku wojnie, i powiada dalej tak: Chociaż front rosyjski zgotował nam przykre niespodzianki, musimy się jednak spodziewać, że nowa republika nabierze znowu sił, by przywrócić wewnętrzną jedność i karność. Na innych polach bitew, na Krasie, nad Seretem i pod Cerną, tudzież w Artois dokonano wielkich czynów, których doniosłość później się uwydatni.

We Francyi kształci się pierwsze kontyngenty amerykańskie. Nasza armia jeszcze nigdy nie była natchniona duchem większej moralności, jeszcze nigdy nie czuła się pewniejszą siebie jak dziś. Żeby jej podziwu godne bohaterstwo było usunięte z pod wszelkiej krytyki, musi ona czuć, że znajduje się pod opieką opinii publicznej, to jednak nie znaczy, żeby wkraczać w prerogatywy naczelnej komendy. Rząd liczy na współdziałanie parlamentu i zamierza rządzić w ścisłem porozumieniu z nim. Rząd nie będzie się starał ukrywać swej odpowiedzialności pod optymistyczną fasadą, będzie przedkładał wszystko parlamentowi do wydania sądu, i będzie się starał usprawiedliwić zaufanie do rządu energią i szczerością.

Paryż, 20 września.

Ag. Havasa donosi: Oświadczenie rządu w Izbie i w Senacie przyjęto z jak największym aplauzem.

W Izbie odczytał Deschanel telegram Tereszczenki, wyrażający wolę Rosyi kontynuowania walki aż do zwycięstwa.

Paryż, 20 września.

(Ag. Havasa). W Izbie deputowanych Dubois domagał się oświadczenia rządu w sprawie czynności komitetu wojennego, ponadto domagał się wyjaśnień o zarządzeniach rządu przeciw osobom, które działają w duchu propagandy nieprzyjacielskiej.

Deputowany Augagneur **krytykował skład gabinetu.** Potem dyskusyę odroczono do dnia następnego.

W chwili, kiedy deputowani zamierzali opuścić salę, prezydent podał do wiadomości, że wpłynął wniosek o zezwolenie na ściganie sądowe jednego z posłów. Izba uchwaliła przystąpić natychmiast do wyboru specyalnej komisyi, która ma powziąć uchwałę w sprawie tego wniosku.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Teren włoski: Na płaskowyżu Bainsizza i koło Monte Gabriele w dalszym ciągu wznowiona czynność bojowa. Dwa razy piechota włoska szła do ataku. Za każdym razem ją odparto. Na płaskowyżu Krasu silny ogień nieprzyjacielski.

U grupy wojsk marszałka polnego bar. Conrada walki lokalne. Koło Cauriol Włosi zaatakowali dawno opróżnione stanowisko straży polnych. W innych miejscach niektóre oddziały zaatakowały nasze wysunięte naprzód stanowiska straży polnych, zostały jednak odparte. Nasze przedsięwzięcie celem odzyskania części naszego stanowiska koło Carzano, któreśmy niedawno temu opróżnili, zostało uwieńczone zupełnym sukcesem. Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 315 żołnierzy.

Wschodni teren: Front arcyks. Józefa: Od świtu aż do godzin popołudniowych nasze stanowiska koło Grozesti, po obu stronach doliny Ojtoz, stały pod silnym ogniem artyleryi i min. Po południu piechota rumuńska przeszła do ataku wielkiemi siłami. Chwilowo udało się jej wtargnąć w część naszych stanowisk, ale wspaniałym kontratakiem wojska nasze wyparły Rumunów. Rumuni ponieśli ciężkie straty. W nocy stanowiska bez wyjątku były znowu w naszem ręku.

Front ks. bawarskiego: Prócz odnowionego gdzieniegdzie ognia działowego nieprzyjacielskiego nie było ważnych działań.

Wschodnio-południowy teren: W niektórych odcinkach patrole nieprzyjacielskie okazały wzmożoną czynność.

Berlin, 20 września.

(Biuro Wolffa). Wieczór. **Walka artyleryi we Flandryi trwa dalej.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Jan Jagusiński

em. rewident c. k. kolei państw.

przeżywszy lat 55, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 września 1917 roku.

W ciężkim smutku pozostała żona raz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, **który odbędzie się** we czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Blich l. 6 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w piątek, d. 21 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Podziękowanie.

Skromnemi temi słowami pragnęłabym wyrazić całą głębię wdzięczności serca, które w chwili tak bolesnej po stracie ukochanego męża i ojca znalazło ukojenie przez współudział w żalu ze strony władz, towarzystw, zakładów, kolegów, przyjaciół, znajomych i uczniów Zmarłego. Ceniąc wysoko okazane dowody współczucia, dziękuję JWP. Prezydentowi Fryderykowi Zollowi, JWP. Drowi Ignacemu Dembowskiemu, JWP. radcy Michałowi Rembaczowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, Krak. Kołu T. N. S. W., WP. Dyrektorom i Profesorom szkół średnich Krakowa i Wieliczki, młodzieży, chórowi i orkiestrze. — Dziękuję Wielebnemu księdzu Świderskiemu, WP. prof. Jaworskiemu i p. Winiarskiemu, uczniowi VII. klasy za mowy pożegnalne. Dziękuję gronu II. szkoły realnej za urządzenie nabożeństwa żałobnego. — Wszystkim za wszystko, co dla pamięci ś. p. męża mojego zrobili, najgorętsze dzięki składam i żywą dla nich wdzięczność za to czuć będę.

8369 **Kazimiera Bidzińska z córką.**

Młoda
inteligentna **panna** poszukuje w domach prywatnych szycia. Zgłoszenia przyjmują pod **„Pilna"** J. Hopcas i A. Salomonowa. 8320 1 3

Rutynowana nauczycielka
języków: francuzkiego, włoskiego, niemieckiego rozpoczęła lekcye. Zgłoszenia od godz. 3—4. Ul. Czapskich 1, parter, pierwsze drzwi na prawo, od frontu. 8323 1 2

Kupię
kilka tysięcy kilo suszonych **liści malinowych.** Zakład kosmetyczny **Fr. Budziaszek, Kraków,** ulica Grodzka 5, I p. 8342

SIODŁO
kompletne (brydge) do sprzedania. Wiadomość: ul. Konarskiego l. 31. 8328 1 3

Sypialnia
biała, na jednę osobę, do sprzedania. Wiadomość: ul. Kopernika 10, I piętro, naprzeciw schodów. 8336 1 3

Poszukuję
30.000 K, na dom III piętrowy, a mam do sprzedania korzystnie **2 kamienice** w Krakowie. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **„Realności"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8324 1 2

Pokój kawalerski
skromnie umeblowany, do wynajęcia. Światło gazowe. Ul. Tarłowska 10, I p., na prawo. 8322 1 3

Obiady
domowe, z 3 dań 2·40. Ul. Gołębia l. 16, I p. Tamże pokój umebl. do wynajęcia. 7503 0 10

Salon dla panów
osobny gabinet dla pań
mycie głowy, suszenie aparatem elektrycznym. **Zygmunt Lamensdorf,** fryzyer, Kraków, Sławkowska l. 11. 7732 3 0

Panna
posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Klementyna". 7627 0 10

Podaptekarz
z Królestwa, izrael., z 12-letnią praktyką, poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia pod **„Farmaceuta"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7737 3 3

Zarząd dóbr Rychcice
p. Drohobycz, przyjmie na przezimowanie 20—30 zarodowych krów mlecznych. Celem porozumienia się o warunki prosi zgłaszać się do hr. J. Bielskiego, Lwów, ul. Brajerowska 17. 7951 5 6

Portrety
oraz wszelkie reprodukcye z każdej fotografii wykonuje Karaś, Kraków, ul. Czarnowiejska 5. 7986 5 6

Mieszkanie
w Rynku na I piętrze, w Jordanowie, obszerne, nadające się dla adwokata lub lekarza, i dwa mieszkania mniejsze na II piętrze są do wynajęcia. Wiadomość u ks. Oleksego w Jordanowie. 7840 3 3

Kupuje i sprzedaje
brylanty złoto, srebro, wyroby **antyczne, zęby sztuczne,** płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 5081 33 40

Czapki
wojskowe, legionowe, urzędnicze, studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca
A. Bross
ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 8176 1 0

Wojskowe zegarki w branzoletce.


dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·—, 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 23 40

Do apteki
wstąpi zaraz na praktykę uczeń gimn. z ukończoną kl. VI. Zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8351 1 3

Emeryt samotny
bardzo dobrze polecony, przyjmie pomoc przy gospodarstwie, przełożeństwo obszaru, prowadzenie ksiąg, kasyerstwo, magazynierstwo, pisarkę gminną, inkaso, uprawę jarzyn na większą skalę i t. p. — Jan W., Tymanowa, p. Łącko. 8347 1 3

Dobra okazya.
Nowe ubranie marynarkowe, granatowe, z materyi przedwojennej i ciemno-szara elegancka zarzutka na jedwabiu: ul. Rakowicka l. 39, pomiędzy godz. 4—5 po południu. 8318 1 3

Kupię dom lub mały folwark
z ogrodem i sadem w Galicyi środkowej lub zachodniej, blisko kolei i miasta. Pośrednictwo niedopuszczalne. Oferty pod **P. R.** biuro ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie. 8333 1 3

Kupię dom
w Krakowie lub na przedmieściu — z długiem. Gotówki dam 25.000 K. Zgłoszenia listowne pod **B. 29.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8319

Kamienicę 3 piętrową
blisko rynku, elektr., gaz, łazienka, cena 150.000 K, dług 41.000 K, dochód 11.240 K, oraz kamienica II piętr., narożnik, z całym komfortem, przy ulicy Smoleńsk, cena 166.000 K, dług 66.000 K, dochód 10.000, przed wojną 11.000 K, sprzeda J. Ropski, Szewska 5. 8325 1 3

Poszukuje się
dzierżawy 400—500 morgów w zachodniej lub wschodniej Galicyi, z stawami lub gorzelnią, blisko miasta lub stacyi kolejowej, od 1 kwietnia 1918. Zgłoszenie przyjmuje Dr Samuel Schmelkes, Kraków, ulica Zielona l. 21. 8313 1 3

Jezyki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

7291 10 0

Praktyczna
nauczycielka muzyki, udziela lekcyj fortepianu po cenach przystępnych. Rysiowa, ul. Felicyanek 7, I piętr. Przyjmuje od g. 4—6. 7556 9 10

Damskie
kostyumy wykonywa najszykowniej: J. Gałązka, Kraków, ul. Floryańska l. 24. 8186 3 3

Kupuję
używaną garderobę męską, damską i obuwie. Zawiadomienie korespondentką. Dobrowolski, ul. Łokietka l. 251. 8199 4 5

Kupuję korki
używane, niepołamane; dłuższe korki do flaszek za 1 kg netto suchej wagi 10 K; korki do flaszek, krótkie, za 1 kg. netto suchej wagi 6 K; korki do beczek, za 1 kg netto suchej wagi 15 K; nowe korki, za 1 kg netto suchej wagi 25 K. Niepołamane korki szampańskie, naturalne, sztuka po 50 h. Odłamki korków i odpadki, nie sztuczne korki, 80 h za kg. Przyjmuję wymieniony towar za zaliczką bez trudności: **E. Körner, Wiedeń, IV,** Rainergasse 27/29. 7982 2 2

Poszukuje:
Zarządcy ekonomicznego ze średnią lub niższą szkołą rolniczą, kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami na dwa folwarki 550 morgów.

Urzędnika administracyjnego, zarazem buchaltera do młyna kontraktowego.

Buchaltera - bilansisty, kawalera lub **buchalterki** z językiem polskim i niemieckim.

Ogrodnika, zdolnego, z dobremi świadectwami, żonatego, do prowadzenia ogrodu handlowego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw adresować: **Aleksandra Uznańska, Czudec.** Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Świadectw nie zwraca się. 7966 5 6

Osoba młoda
sympatyczna, z 4-letnią córeczką, wyszłaby za mąż za starszego mężczyznę na pewnem stanowisku. Zgłoszenia pod **Pomoc** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8295

Kupię dom
lub **gospodarstwo wiejskie** z wkładem 10—15.000 koron, w pobliżu większego miasta. Zgłoszenia list. pod **„Zacisze"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8352 1 3

Inżynier maszynowy
z 8 letnią praktyką warsztatową oraz jako konstruktor w dziale budowy maszyn parowych, silników wybuchowych, pomp, maszyn rolniczych, pługów parowych i motorowych, obecnie prowadzący warsztaty reparacyjne i elektrownie w wielkich zakładach przemysłowych na Morawach, zmieniłby swe miejsce zaraz lub później. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Energiczny i samodzielny".** 8349 1 3

Dwóch, trzech
ewentualnie czterech pokoi z kuchnią i kuchenką gazową, oraz łazienką, w zdrowem, słonecznem położeniu, z meblami lub bez, poszukuje od 1-go października wyższy urzędnik. — Zgłoszenia pod **J. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8345 1 3

Kartoflarki
7926 3 4 poleca
Wojenna Centrala Handlowa
Kraków, Sławkowska L. 1
(Oddział rolniczy).

Korki
stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również **odpadki korków** kupuje **Jakób Reich,** fabryka korków, Kraków, ul. Grodzka 71. 8334 1 10

Znakomity
nowo wynaleziony środek przeciw wypadaniu włosów, działający odżywczo na cebulki włosów. Skutek zadziwiający. Cena flakonu z opisem 3 K 50 h. Wysyłka za pobraniem 1 K 20 h. Laboratorium „Iros" w Tarnowie, fach pocztowy 35. 7992 2 5

Zastępcy
podróżujący i miejscowi, ale tylko okazali, rzetelni i do odwiedzania prywatnych odbiorców zdatni, są potrzebni. Zgłoszenia pod znakiem **„Zaraz Nr 3050"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8332

Nowość! Patent D. R. G. M.
Przeszło
milion
w użyciu!
„LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia,** płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, kłębkiem nici K 3·90. 5 sztuk K 18. Na porto 60 h. Za zaliczką o 30 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom Handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, Powiśle 12. Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 7594 9 10

Konc. Zakład sprzedaży i kupna MARYI TELESZNICKIEJ
w Krakowie, ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Matką Boską).
Poleca znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mahonowy, garnitur słomiany ogrodowy, wózek dla chorego, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant., lustra i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 5611 18 0

Kilka młocarń parowych i lokomobil benzynowych
może natychmiast dostarczyć po niskich cenach 8185 1 4
Syndykat Rolniczy w Krakowie.

KOSTYUMY
płaszcze, suknie, bluzki, halki
poleca
LEON BRACIEJOWSKI
Kraków, Grodzka 5.
5850 10 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 110 0

Urządzenie sklepowe
w dobrym stanie, nadające się do **każdego sklepu** (także dla apteki, drogueryi lub Kółka roln.) do sprzedania zaraz. Oglądać można we fabryce **Stan. Hofa, Kraków, Krowoderska 38,** między godz. 10—11 przedp. 8240 2 3

Urzędnicza spółka spożywcza
w Dębicy
skupuje we większych ilościach środki żywności i przedmioty codziennego użytku. Oferty pod: Stanisław Koniuszewski, sędzia pow., Dębica. 8353 1 3

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu
I. Jasomirgottstrasse 3
boczna między Stefansplatz a Bauernmarkt
otwarta od godz. 10 przed poł. do 6 po południu. Następujących artystów dzieła są wystawione:
prof. T. Axentowicz, prof. J. Fałat, A. Grott, Vlastimil Hofmann, Wojciech Kossak, J. Męcina-Krzesz, prof. K. Laszczka, prof. J. Malczewski, prof. J. Mehoffer, prof. Zygmunt Rozwadowski, prof. St. Rejchan, J. Skotnicki, W. Tetmajer, prof. J. Unierzycki, H. Uziembło, prof. Leon Wyczółkowski, Tadeusz i Zygmunt Ajdukiewicze, J. Brandt, Artur Grottger, Jan Matejko, Alfred Wierusz Kowalski.
Zbiorowa wystawa prac Vlastimila Hofmanna i H. Uziembły. 8016 5 20

Znakomite maszyny i narzędzia rolnicze
jakoto: **młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, kartoflarki, sieczkarnie, tryery, pługi, obsypniki, brony** i t. d. ma na składzie i dostarcza
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
Stow. zar. z ogr. por.
obecnie **Kraków,** Rynek l. 22.
Od zleceń przekazanych Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych uzyskać mogą P. T. Rolnicy 25% subwencyi rządowej. 8326 1 3

Najpiękniejszą ozdobą
kobiety jest pełny,
bujny i jędrny biust.
Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.
Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 39 c

BECZKI
z drzewa i żelaza, nowe i używane, tudzież **szpagat jutowy i powrozy jutowe,** jak również **surogat spirytusu** denaturowanego kupuje się.
Pod każdym względem szczegółowe zgłoszenia przesyłać: **Polacsek Fülöp és Fia, Nyirbátor** (Węgry). 8331

Panna
inteligentna, z ukończonem gimnaz. łódzkiem, poszukuje posady guwernantki, naucz., u izrael. rodziny. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **J. O.** 8216 3 3

W szkole wydziałowej żeńskiej jest do obsadzenia posada
stróża szkolnego.
Posiadający warunki zgłoszą się do Dyrekcyi szkoły w Wieliczce-Zadory. 8213 2 2

Szale tureckie białe
duży fotel wygodny, stół rzeźbiony, futerko popielicowe i necessaire do podróży, nadeszły do sprzedaży do 8305 2 3
Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Kilkanaście
kamienic, will, parcel, zakładów przemysł., folwarków, majątków ziemskich i t. p. sprzeda okazyjnie **biuro kupna i sprzedaży realności Tumidajowicza w Krakowie,** ul. Krupnicza 12, parter. 8270 2 3

Na większą skalę
prowadzona od 25 lat fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie, z liczną, doborową klientelą miejscową i zamiejscową, z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: Zakład rytowniczy p. Stefana Czaplickiego, ul. Grodzka l. 2. 8238 2 10

Dobrze znanej wszędzie
cykoryi :Francka:
nie powinno zabraknąć:

Dlatego
każdy mądry rolnik powinien na przyszłą wiosnę uprawiać
cykoryę
choćby tylko na małym obszarze, ale na pewno!

Kultura cykoryi
wymaga średnio ciężkiej, głębokiej i nieco przypiaskowatej glinki.

Wskazówek do uprawy cykoryi udzielają:
Henryka Francka Synowie
w Skawinie obok Krakowa

pl zlanban Z 0070, 8:17 I. Oos.
8071 1 2

Nowo otwarte, koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo
Biuro kupna sprzedaży
nieruchomości, majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, dzierżawa tychże i wszelkie transakcye. Zgłoszenia przyjmuje pisemnie lub ustnie w biurze, przy ul. Sławkowskiej l. 23, o godz. 3 do 6-tej po południu. **J. Jaromin.** 7664 8 10

Dam 25 koron
za wyszukanie 4—5 pokoi z komfortem, możliwie na I piętrze, do wynajęcia od 1 października. Zgłoszenia: **Dr. M.** do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 8118 3 3

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie, ul. Basztowa 9
prosi Członków **Działu ubezpieczeń na życie,** którzy z powodu stosunków wojennych nie mieli dotąd możności skomunikowania się z Towarzystwem w przedmiocie zaległości premiowych, aby we własnym interesie zawiadomili jak najspieszniej Towarzystwo o swych obecnych adresach. 8284 2 3

Rządowo upoważniona
Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy. Telef. 2113.
Obejmuje:
1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

Nowe kursa roczne i czteromiesięczne rozpoczynają się **dnia 11 września b. r.** Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie. **Wpisy na II kurs roczny do 20 września b. r.** 6958 20 20

L. 4556/B / III 8354 1 5

Ogłoszenie.
Wydział krajowy i c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) urządzają w Cegielni Mieszczańskiej w Tarnowie **kurs praktyczny cegiarski.** Nauki będzie udzielać personal krajowej szkoły garncarsko kaflarskiej w Kołomyi. Kurs trwać będzie 1½ miesiąca — od 1 października b. r. do 15 listopada.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończonych lat 18 (metryka lub inny dokument).

2) Ukończona conajmniej 4ro-klasowa szkoła ludowa (świadectwo szkolne).

3) Dowód, że kandydat najmniej przez rok pracował w cegielni.

Kandydaci z wyższem wykształceniem ogólnem i dłuższą praktyką zawodową mają pierwszeństwo.

Przyjętych zostanie 10 uczniów. Uczniowie otrzymają mieszkanie i utrzymanie bezpłatnie.

Udokumentowane zgłoszenia adresować: do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III, grupa keramiczna, Kraków.

Kraków, dnia 8 września, 1917.

Panna
z maturą gimnazyalną, szuka posady w aptece. Zgłoszenia pod „El-Do" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8259 2 3

Poszukuję 4-5 pokoi
przedpokój i kuchnia, z komfortem, na I lub II piętrze, w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **E. C. 27.** 8355 1 3

Salon damski i fortepian
do sprzedania u właścicielki domu ul. Asnyka l. 5. 8357 1 5

Kasyerki
z ładnem pismem, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje się. Osobiste zgłoszenia z ofertą pisemną do firmy Linoleum i cerata, Rynek l. 10. 8346 1 3

Młoda
inteligentna panna zamiejscowa poszukuje zajęcia w handlu masarskim lub kolonialnym. Zgłoszenia: ul. Pawia 20, u p. Cieluchowej. 8271 2 3

Pokoje i obiady
Karmelicka 46, II p., na prawo. 8293 2 20

Płaszcz czarny
(ofic.) okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Urzędnicza 24 (4—6). 8291 2 2

Futro
damskie, murmlowe, używane, do sprzedania. Ul. Czarnowiejska 55, parter. 8297 2 3

Faeton elegancki
na parę koni, mało używany do sprzedania. Ul. Czarnowiejska 55, parter. 8296 2 3

Dnia 17 września
o godz. 8—9 rano, przechodząc ulicą Grodzką, Stradomiem, Miodową, na ul. Bożego Ciała, zgubiono broszkę brylantową. Uprasza się łaskawego znalazcy o zwrócenie za sutem wynagrodzeniem. 8303 2 4

Absolwent filozofii
rutynowany nauczyciel domowy, udziela lekcyj języków polskiego, niemieckiego, łacińskiego i greckiego oraz literatury i stylistyki polskiej. Przygotowuje do egzaminów z zakresu gimnazyum oraz niższych klas szkoły realnej. Zgłoszenia między godz. 1—2, ew. listowne, pod adresem Kraków, Półwsie Zwierzyn., ul. Lelewela 5, drzwi 1. 8279 3 3

Do sprzedania
wydawnictwo przewodnika po Krakowie i planu m. Krakowa, bardzo rentowne, od kilkunastu lat prowadzone, oraz do ulokowania 14.000 K. Wiadomość w kanc. adw. Dra Jurzyńskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 11. 8289 2 3

Słonko!
Co się stało? Czekam. Bied...
8229 3 8

Kawaler
lat 40, wolny od wojska, urzędnik prywatny, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną, z dobrej rodziny, lat 30 do 35. Posag wymagany lub interes. Pośrednictwo mile widziane. Łaskawe zgłoszenia wyłącznie z fotografią, która pod dyskrecyą zostanie zwrócona. Zgłoszenia pod **Z. W.** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 8290 2 3

Pani
z towarzystwa nawiąże poważną znajomość w celu matrymonialnym, z mężczyzną cywilnym lub wojskowym, na wyższem stanowisku. Zgłoszenia pod **Niezależna** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8209 2 3

WDOWIEC
bezdzietny, w średnim wieku, urzędnik na samoistnej posadzie, poślubi pannę lub wdowę bezdzietną do lat 40. Posag wymagany. Sprawę traktuje się seryo; dyskrecya rzeczą honoru; na anonimy nie odpowiada się. Zgłoszenia wraz z fotografią pod **„Samoistny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8285 1 3

Mężczyzna
lat 28, na stanowisku rządcy gosp. z braku znajomości pragnie tą drogą nawiązać korespondencyę z inteligentną, przystojną, dobrego serca panną lub wdową do lat 26. Posag pożądany. Łaskawe zgłoszenia wyłącznie z fotografią, do 30 września pod **„Dobry 28"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8281 2 1

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.